NUMER 105.

DZIENNIK POWSZECHNY

30 Kwietnia / 12 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 12 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ukaz Cesarski *o Pensjach Emerytalnych i dodatkach do nich.*

(Ciąg dalszy).

23. Trojgu dzieciom po Franciszku Grotowskim, Ławniku, Kasjerze miasta Olkusza i żonie jego Juljannie z Korbasińskich pozostałym, a mianowicie: Adelajdzie-Wandzie-Katarzynie, Aleksandrowi-Henrykowi-Bronisławowi i Adolfowi-Juljanowi-Ludomiłowi, za 28 letnią ojca ich służbę rs. 33 k. 75, z funduszów Stowarzyszenia.

24. Rochowi Kucharskiemu, b. Dozorcy Sal w Szpitalu Św. Łazarza w Warszawie, za 36 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 112 k. 50, z których rs. 37 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 75 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

25. P. Walerji Justynie z Borowskich Glińskiej, wdowie po Radcy Dworu Sewerynie Jakóbie Glińskim, Pomocniku Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, oraz dzieciom: Henrykowi-Ludwikowi, Stanisławowi-Michałowi i Marji-Anieli, za 23 letnią męża i ojca ich służbę rs. 120 z funduszów Stowarzyszenia, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

26. Antoniemu Morskiemu, b. Dozorcy klasy 1-ej Policji Administracyjnej Cyrkułu 4, 5 i 6 miasta Warszawy, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 150, z których rs. 109 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 41 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

27. P. Karolinie z Salomonów Wiśniewskiej, wdowie po Radcy honorowym Andrzeju Wiśniewskim, Burmistrzu miasta Stawiszyna, oraz dzieciom: Bronisławie-Marji, Helenie-Rozalji i Janowi-Kantemu, za 30 letnią męża i ojca ich służbę rs. 187 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

28. Tomaszowi Żmijewskiemu, b. Strażnikowi przy więzieniu w Radomiu, za 41 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 100 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

29. Rzeczywistemu Radcy Stanu Łukaszowi Biernackiemu, b. Zarządzającemu Wydziałem Administracji Ogólnej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Członkowi Komisji Emerytalnej, za 53 letnią służbę, do pensji emerytalnej rs. 3,000, nadanej mu Ukazami Najwyższemi z d. 26 Października (7 Listopada) 1840 r. i z d. 12 (24) Sierpnia 1847 r., dodatek w ilości rs. 750 z funduszów Stowarzyszenia.

30. Wojciechowi Żukowskiemu, b. Dróżnikowi, za 25 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 16 k. 12, z których rs. 13 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 3 kop. 12 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

31. Asesorowi Kolegialnemu Ksaweremu Hajdes, b. Buchhalterowi w Zarządzie XIII-m a dziś VII Okręgu komunikacij, za 35 letnią wojskową i cywilną służbę rs 450, z których rs. 150 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 300 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

32. Radcy Honorowemu Chrystjanowi Neumann, b. majstrowi robót faszynowych przy Zarządzie XIII-m, a dziś VII-m Okręgu komunikacij, za 40 letnią służbę rs. 270, z których rs. 236 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 34 z funduszów Skarbowych.

33. Małgorzacie z Zapałów 1-o ślubu Piekarczykowej, 2-o Kilian, wdowie po Kazimierzu Kilian, dróżniku, za 30 letnią wojskową i cywilną męża jej służbę rs. 16 k. 12 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

34. Reginie z Pieczarskich Uchtowiczowej, wdowie po Jakóbie Uchtowiczu, dróżniku, za 36 letnią wojskową i cywilną męża jej służbę rs. 24 kop. 18, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

35. Szymonowi Opolewskiemu v. Opalewskiemu, b. dróżnikowi, za 40 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 90, z których rs. 67 z funduszów Stowarzyszenia, a rs. 23 z funduszów Skarbowych.

36. Aleksandrowi Radomskiemu, b. dróżnikowi za 14 letnią służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej i nieuleczonej chorobie, rs. 15 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

37. Augustynowi Statkowskiemu, b. dróżnikowi za 34 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 32 k. 25 w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

(d. c. n.)

Przepisy dotyczące zastępstwa Rządowego z osób dobrowolnie do wojska wchodzących, oraz sprzedaży pokwitowań, za też osoby pobieranych.

Aby ułatwić dopełnienie obowiązku zaciągu wojskowego w Królestwie, Tytuł 12 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o powinności zaciągowej z roku 1859 zaprowadza zastępstwo Rządowe z osób dobrowolnie do wojska wchodzących, oraz sprzedaż pokwitowań za też osoby wydawanych.

Mając na względzie, iż między młodzieżą wieku spisowego doszłą, mogą się znaleść tacy, którzyby z ustanowionego zastępstwa Rządowego korzystać chcieli dla zaciągnięcia się do służby wojskowej za opłatą przepisaną, ogłaszają się przepisy następujące:

1) Każdy mogący własną osobą rozrządzać, może się wynająć za ustanowioną na rs. czterysta cenę do służby wojskowej, czyli wejść do takowej jako zastępca Rządowy.

2) Do pomienionego zastępstwa Rządowego nie mogą być dopuszczani:

a) należący z wieku swego do pierwszej kategorji spisowych, to jest: mający lat 20, 21 lub 22 wieku, a w czasie poboru i należący do liczby wezwanych do losowania.

Uwaga. Rozumie się samo przez się, że zastrzeżenie punktem tym objęte, nie odnosi się do spisowych mających tytuł do uwolnienia na zawsze od zaciągu; — tacy bowiem spisowi, chociażby mieli 20, 21 lub 22 lat wieku, mogą być na zastępców Rządowych przyjęci.

b) Zostający pod Sądem Karnym;

c) pozbawieni praw stanu wyrokiem Sądowym;

d) karani za tułactwo;

e) wolni od zaciągu, jako wybrani przez dziada lub babkę, oraz z tytułu jedynactwa, jeżeli nie otrzymają w tej mierze zezwolenia na piśmie rodziców, dziada lub babki.

3) Chcący być zastępcą Rządowym, powinien przedewszystkiem zamiar swój oznajmić właściwemu Komisarzowi Cyrkułowemu, celem pozyskania świadectwa, że jest dobrej konduity, że nie był kryminalnie karanym, — że objawił zamiar najęcia się do służby wojskowej, — i że do tego żadne prawne nie zachodzą przeszkody.

4) Po uzyskaniu takiego świadectwa, pragnący wejść za opłatą do służby wojskowej, powinien świadectwo to przedstawić osobiście przy stosownej prośbie, na stemplu ceny kop. 15, spisanej, stałemu Urzędowi Rekruckiemu Miasta Stołecznego Warszawy.

5) Skoro Urząd Rekrucki uzna, że chcący być zastępcą Rządowym, ma do tego prawo, i że jest zdatnym do służby wojskowej, naówczas przyjmuje go do takowej i wydaje na niego Magistratowi Miasta Stołecznego Warszawy pokwitowanie, podług przepisanego wzoru sporządzone i przez wszystkich do Urzędu Rekruckiego należących Członków podpisane.

6) Magistrat po otrzymaniu takiego pokwitowania wypłaca Urzędowi Rekruckiemu, dla doręczenia zastępcy do jego własnej i zupełnie niezależnej dyspozycji za jego kwitem kwotę rs. trzysta, wypłata której to kwoty dopełnianą będzie w obecności dwóch Członków Urzędu Rekruckiego, to jest Radnego Wydziału Wojskowego lub jego zastępcy, oraz oficera, którzy się podpiszą na kwicie wystawionym przez zastępcę Rządowego i kwit ten złożą Magistratowi. Poczem przyjmujący zastępstwo uważanym być winien za należącego do wojska i zaliczonego na rachunek poboru, i jako taki ma być zaraz zatrzymany i odesłany przez Urząd Rekrucki na Warszawski punkt zborny.

Jednocześnie z oddaniem zastępcy Władzy wojskowej, Magistrat przeszle do Sztabu Głównego armji po części Jenerała dyżurnego, kwotę rs. 15, własnością zastępcy będącą, dla dołączenia jej do spółkowych funduszów wojska, o czem stosowna wzmianka w właściwej rubryce listy ranżerunkowej przyjętego zastępcy domieszczoną być winna, a nareszcie Magistrat odeszle do Banku Polskiego resztę należności zastępcy przypadającej, to jest: kwotę rs. 85 na procent składany, jako własność zastępcy z wyjaśnieniem, że do odbioru kwoty powyższej z narosłemi procentami, zastępca wtenczas mieć będzie prawo, gdy otrzyma zupełne uwolnienie ze służby wojskowej; a w razie jego śmierci, sukcesorowie prawnie wylegitymowani, w braku których lub w razie zbiegostwa najmującego się, kwota powyższa dołączy się do kapitału Inwalidnego Królestwa.

7) Ponieważ wstępujący do służby wojskowej, jako zastępca Rządowy, zalicza się na rachunek poboru,—przeto każdy z nich obowiązany jest wysłużyć w wojsku ogólny termin dla podlegających zaciągowi przepisany, to jest lat 15, nie tamując mu korzystania w służbie wojskowej z praw stanu, do jakiego należy.

8) W miarę przyjętych tym sposobem zastępców Rządowych do służby wojskowej, udzielone na nich przez Urząd Rekrucki pokwitowania będą wystawione na sprzedaż, dla pragnących uwolnić bądź siebie bądź dzieci swoje, lub zostających pod ich opieką od powinności zaciągowej.—Celem uniknienia wszelkiej w sprzedaży takowych kwitów zaciągowych dowolności lub wątpliwości, stanowi się za prawidło, iż w sprzedaży onych zachowane będzie pierwszeństwo podług kolei prezentaty na podaniach o nabycie onych wniesionych,—tudzież iż kwity wydawane na przyjętych zastępców Chrześcjan, jedynie tylko przez Chrześcjan mogą być nabywane, tak samo jak kwity na zastępców Żydów wydane jedynie tylko Starozakonnym sprzedawane być mogą.—Dla powodów powyższych zaprowadzone i utrzymywane być winny w Magistracie dwie oddzielne należycie oparafowane kontrole dla kolejnego zapisywania w nich podań o nabycie kwitów zaciągowych wnoszonych, jedna dla Chrześcjan druga dla Żydów, i ściśle przestrzeganą zasada wyżej wyjaśniona, co do sprzedaży kwitów rzeczonych.

9. Chcący nabyć kwit zaciągowy, powinien zanieść o to prośbę do Magistratu i dołączyć do takowej rs. 400, jako zwrot poniesionego przez Rząd wydatku na opłacenie zastępcy Rządowego.—Kwota ta przez podającego złożona, winna być niezwłocznie wniesioną do kasy pod depozyta prywatne.—Jak tylko kwit zaciągowy znajdować się będzie w Magistracie, zaraz dopełnioną być może sprzedaż onego pierwszemu z proszących, według utrzymywanej kontroli, i nazwisko nabywcy na odwrotnej stronie tegoż kwitu zaznaczone zostanie.

Uwaga. Samo złożenie kwoty rs. 400 przez podających na nabycie kwitu zaciągowego, o ileby takowego niebyło do sprzedaży dla braku zastępców rządowych, bynajmniej nie uwalnia od powinności zaciągowej, a tem samem, jeżeliby do chwili poboru nie pozyskali kwitu zaciągowego, ulegną w czasie właściwym na równi z innymi spisowymi losowaniu i skutkom onego, o ile z wieku swego i kategorji podlegać będą powołaniu do losowania; złożony zaś przez nich fundusz—zwrócony im zostanie.

10) Kwit zaciągowy przyjmuje się za tego tylko spisowego, którego imie na odwrotnej stronie jest zapisane.

11) Spisowy składający nabyty kwit, otrzymuje w zamian świadectwo Urzędu Rekruckiego na dowód uwolnienia go na zawsze od zaciągu.

12) Nabyty kwit zaciągowy za decyzją Magistratu, może być komu innemu odprzedanym, ale to w takim tylko razie, jeżeli odprzedający zrzeknie się prawa uwolnienia od wojska i wejdzie do służby z zaciągu; albo też jeżeli już po dacie kupienia tego kwitu, ale przed powołaniem do pierwszego losowania, właściciel onego nabył prawo do wyłączenia na zawsze od zaciągu. Przy takiej sprzedaży kwitu zaciągowego, Magistrat na drugiej stronie onego zaznacza, na czyją mianowicie przeszedł własnosność i wówczas kwit ten tylko tej ostatniej osobie służy.

13) Dla zapobieżenia jakimkolwiek bądź w tym względzie nadużyciom stanowi się za prawidło, że osoby, które nabyły kwit wzmiankowany, a następnie takowy komu innemu sprzedały, niemają już więcej prawa nabywania drugiego.

14) Rodzicom lub opiekunom służy prawo nabywania kwitów zaciągowych dla ich synów lub osób pod ich prawną opieką zostających, i wtedy zaznacza się na kwicie nazwisko osoby, dla której nabytym został. — Za zgodność, Starszy Sekretarz Wydziału Wojskowego, *Gladysz.*

Na zasadzie postanowienia Rady Administracyjnej z d. 23 Lutego (7 Marca) r. b. odbyte zostały w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. wybory do nowoutworzonych Rad miejskich w Łowiczu, Wieluniu i Kalwarji.

Większością głosów powołani są w Łowiczu, na członków: Wolski Roman, Szczyciński Ignacy, Wojciechowski Antoni, ksiądz Sliwowski Jan, Pomykalski Ludwik, Wojciechowski Franciszek, Thomas August, Elechnowicz Fiszel, — na zastępców: Gawiński Jan, Czermiński Jan, Kolasiński Michał, Szabłowski Wojciech, Hüller Karol, Elechnowicz Azryel, Muszyński Wojciech, ksiądz Orlikowski Franciszek.

W Wieluniu na członków: Regulski Bronisław, Siwik Walenty, ksiądz Niski Stefan, Nielepieć Józef, Lübke Paweł, Ruszkowski Jan, Norejkowicz Józef, Koliński Franciszek; — na zastępców: Gawełczyk Teodor, Szymański Wincenty, Kempiński Joachim, ksiądz Opoński Leon, Langkamer Józef, Ziemiański Ludwik, Szulc Bartold, Parnowski Antoni.

W Kalwarji na członków: Nowodworski Józef, Wojciechowski Lucjan, Blumensohn Mendel, Miller Karol, Rejnhertz Fajtel, Budrewicz Piotr, Aronsohn Ayzyk, ksiądz Łatwiński Wincenty; — na zastępców: Fizykiewicz Franciszek, Kahano Mowsza, Aronsohn Judel, Rejnhertz Notel, Radzewicz Dominik, Jastrzębski Paweł, Woltanowski Dominik, Bomacz Szołom.

W zastosowaniu się do art. 35 Ukazu Najwyższego z d. 6 (18) Marca 1817 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zgodnie z opinią Władzy Dyecezjalnej, przy raporcie z d. 14 (26) Kwietnia r. b. N. 2034/5105 przedstawiła Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia układ spisany przy współdziałaniu delegatów duchownego i administracyjnego o separację i zamianę gruntów stanowiących uposażenie probostwa w dobrach prywatnych Kijany, w Gubernji i Powiecie Lubelskim położonych, podług którego toż probostwo za grunta, obejmujące w ogóle morgów 239 prętów 11, czyli dziesiatyn 122 sażeni 1196, otrzymuje w zamian morgów 245, czyli dziesiatyn 130 sażeni 2172,—zyskuje zatem na przestrzeni morgów 16 prętów 121, czyli dziesiatyn 8 sażeni 976, a w dochodzie na zasadzie klasyfikacji gruntów, stosownie do zasad ekonomicznych obrachowanym, rs. 20 k. 71.

Rada przedstawioną umowę zatwierdziła.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 9 (21) Marca r. b. Nr. 9,597, darowiznę rs. 1653 k. 41¼ na budowę domu schronienia w Łęczycy, przez Ludwika Bethier, aktem na d. 19 (31) Października 1861 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła. — w Warszawie d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. — Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu, *J. Ornowski.*

Z Petersburga, 7 *Maja*.

W Poniedziałek, 23 Kwietnia (v. s.), baron *Seebach*, poseł Saski przy dworze Francuzkim, miał zaszczyt być przyjmowanym na posłuchaniu przez Ich Cesarskie Moście, Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panią.

Przez Najwyższy rozkaz, z d. 21 Kwietnia (v. s.), członek rady państwa, jenerał-adjutant, jenerał kawalerji, hrabia *Lambert 1-y*, na własne żądanie, z powodu nadwątlonego zdrowia, Najmiłościwiej uwolniony został od obowiązków Namiestnika w Królestwie Polskiem i Dowodzącego 1-ą armją, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i członka rady państwa.

Przez Najwyższy reskrypt z d. 11 Kwietnia (v. s.) jenerał-major głównego sztabu, Modest *Bogdanowicz 2-gi*, za prace przy ułożeniu *Historji wojny 1813 r.*, mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 1ej klasy z Cesarską koroną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kwestja rzymska, jako głównie zajmująca umysły świata politycznego, jest przedmiotem najróżnorodniejszych komentarzy. Szczególnie usiłują odgadnąć jakie postanowienie przyjmie Cesarz Napoleon III. Powszechnie przypuszczają że załoga francuzka prędzej lub później zostanie odwołana z Rzymu, że utrzymanie *Statu quo* codzień staje się trudniejszem, lecz niewiadomo czy wojska francuzkie natychmiast wyjdą z Rzymu, i czy zatrzymają się w Civita Vecchia, lub czy też powrócą do Francji. Oprócz tego jest także pytaniem czy cała załoga francuzka opuści Rzym, czy też będzie ustępować cząstkowo, odbywając przez jakiś czas służbę wewnętrzną w wiekuistem mieście wspólnie z wojskami włoskiemi. Takie sposoby załatwienia podają na przemian dzienniki, lecz dotąd nikt nic stanowczego nie wie.

Podróży księcia napoleonu przypisują ważne znaczenia; bezwątpienia celem jej jest przyspieszenia rozwiązania kwestji rzymskiej; lecz pogłoski które ukazały się naprzód w *Gazecie Bawarskiej*, a następnie powtórzone zostały przez torysowskie angielskie dzienniki *Morning-Herald* i *Standard*, pogłoski przepowiadające natychmiastowe załatwienie kwestji, nie mają dostatecznej podstawy. Dzienniki te jednobrzmiąco podają wieści jakoby krążące w sferach wyższych, że Cesarz ostatecznie postanowił cofnąć wojska nie tylko z Rzymu, lecz i z posiadłości papiezkich i że w ciągu bieżącego miesiąca postanowienie to zostanie wykonane; Pius zaś IX uda się do Bawarji lub na wyspę Maltę. Podług *Indépendance belge*, mniemanie że wciągu kilku tygodni wojska włoskie wejdą do Rzymu, i to wprost w skutku odwołania jenerała Goyona i prostego zawiadomienia o tem dworu papiezkiego przez p. de Lavalette, jest tylko złudzeniem. Jakkolwiek mogą być stanowcze ostatnie postanowienia gabinetu tujleryjskiego, mogą się one objawić na zewnątrz tylko nowemi propozycjami uczynionemi Stolicy Apostolskiej; a znając usposobienie Cesarza względem Papieża, można się spodziewać długich układów co do propozycij, jakie zapewnie przedstawi dworowi rzymskiemu p. de Lavalette; spodziewać się można, że z jednej i z drugiej strony będzie zapewniony dostateczny czas do przygotowania się do wypadku, który powoli na drodze dyplomatycznej nastąpi.

Tymczasem według dzienników najbardziej przychylnych sprawie Króla Franciszka II i władzy świeckiej Papieża, w Rzymie wkradła się zgubna anarchja. Tak *Gazette de France* powiada: „Emigranci bardziej usiłują zepchnąć jeden drugiego, niż uwolnić swój kraj od Piemontczyków; zamiast ścieśnić szeregi koło swego monarchy, żeby utorować sobie drogę do Neapolu, szarpią się pomiędzy sobą. Naczelnicy oddziałów królewskich, walczący w prowincjach południowych, z większą starannością ukrywają swe ruchy przed Neapolitańczykami w Rzymie, niż przed Piemontczykami w Neapolu."

Jedną z przyczyn opóźnienia powrotu jenerała Goyona z Rzymu do Francji, miała być jego wycieczka do Porto d'Anzio, gdzie się udawał dla zawiadomienia osobiście Papieża o swej niełasce. Zapewniają, że wiadomość ta zrobiła na Papieżu tak silne wrażenie, iż zaraz drogą telegraficzną, polecił nuncjuszowi zażądać objaśnień od p. Thouvenela.

Wiadomości z Włoch, ograniczają się opisami nieustającego w prowincjach południowych zapału, okazywanego wszędzie Wiktorowi-Emanuelowi.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że objaśnienia ministra spraw zagranicznych udzielone izbie niższej o polityce gabinetu, rzeczywiście nic nowego nie powiedziały, wskazując, że Austrja nie mogąc przywrócić tego co upadło, musi patrzyć obojętnym okiem na bieg wypadków po za czworobokiem weneckim i gotować się tylko do obrony tego ostatniego wszelkiemi siłami; również nie wykazały te objaśnienia, co Austrja zamyśla robić w sprawie reformy Związku niemieckiego, a także jakie stanowisko zajmie w kwestji wschodniej, o której minister ani słowa nie przemówił. Całe zatem rozprawy w tym przedmiocie uważają tylko za zadowolnienie konstytucyjne miłości własnej parlamentu, po raz pierwszy bowiem, jak istnieje Austrja, minister spraw zagranicznych mówił publicznie o polityce zewnętrznej, co chociaż na teraz nic nie zmienia i nikogo szczerze nie zaspakaja, może mieć znaczenie na przyszłość. W polityce wewnętrznej Austrji nie zaszło nic nowego, a kwestje które miały być załatwione, pozostały w zawieszeniu przez wyjazd Cesarza do Wenecji.

Neue Preussiche Zeitung podaje następujący rezultat wyborów do berlińskiej izby poselskiej. W rozwiązanej izbie znajdowało się 85 członków należących do stronnictwa postępowego, do których przyłączyła się frakcja Assmann—Immermann, licząca 20 członkow. Z tych 106, napowrót wybrano 105, a nowych zaś do tego stronnictwa należących podług jednych 36, podług drugich 45 do 55. Frakcja tak zwana naprzód wysuniętych, czyli Bockum-Dolffs, która oddzieliła się od frakcji Grabowa, licząca w poprzedniej izbie 50-u członków i teraz przez tęż liczbę jest reprezentowana, jakkolwiek czterech dawniejszych członków utraciła przez śmierć. Frakcja Grabowa z 92 krzeseł, jakie posiadała w rozwiązanej izbie, utraciła 16, zatem obecnie posiada 76. Frakcja katolicka czyli środkowa, będąca pod przewodnictwem p. Reichenspergera z 55-u członków utraciła 10-u. Frakcja polska, która liczyła 23 członków, podobno utraciła 3. Frakcja zachowawcza liczy jak i poprzednio 13 członków. Z 171 deputowanych, którzy głosowali za wnioskiem Hagena, obrano napowrót 163.

Anglja.

Londyn, 6 *Maja*. Wczoraj publiczność przypuszczoną została po raz pierwszy do oglądania wystawy powszechnej, za opłatą 5 szylingów (10 zł. 15 gr.) od osoby. Wystawę zwiedziło daleko mniej osób, niż się spodziewano, co się da głównie powiedzieć o tych, co płacili u wejścia, abonentów bowiem zgromadziła się znaczna liczba. *Times* powiada, iż nie można mieć za złe tym, którzy nie chcą wydać pięciu szylingów dla oglądania wystawy bynajmniej dotąd nieuzupełnionej. W znacznej części gmachu napotyka się ogromną ilość pustych pak lub roje ludzi zatrudnionych rozpakowywaniem i układaniem przedmiotów. Rażący jest kontrast pomiędzy nadzwyczajną czynnością, jak panowała przed otwarciem wystawy, a opieszałością obecną, gdy chodzi o uzupełnienie dzieła. Od 1-go Maja robota idzie nadzwyczaj powoli, z wyjątkiem oddziału francuzkiego. W stosunku do krótkiego czasu jaki upłynął od chwili otwarcia wystawy, liczba rozprzedanych już przedmiotów wystawionych jest znaczna. Największy pokup miały dotychczas wyroby jubilerskie, a z porcelany nadesłanej z Berlina i Drezna, połowa została już rozprzedaną.

Posłowie japońscy znajdowali się wczoraj, w towarzystwie p. Macdonalda, urzędnika poselstwa angielskiego w Japonji, na balu danym w Willis Rooms przez oddziały ochotników. Poprzednio ciż posłowie zwiedzili gmach parlamentu, który wywarł na nich wielkie wrażenie. Większą część popołudnia w Niedzielę, posłowie przepędzili w ogrodzie zoologicznym, gdzie mieli z sobą malarza japończyka, który odrysował z nadzwyczajną szybkością wiele czworonogich i ptaków. W sobotę zwiedzili oni ludwisarnię Lankasterską, która obudziła w wysokim stopniu ich ciekawość. W ogóle zauważano, że goście ci mają wielki zmysł do techniki, mechaniki i t. p. Większa część osób, do składu poselstwa japońskiego należących, nosi z sobą dykcjonarze angielsko-japońskie, z których pilnie studjuje. W hotelu, w którym mieszkają, japończycy podobali się powszechnie dla swego łagodnego charakteru i nadzwyczaj grzecznego obejścia. U stołu jadają najwięcej ryb (nieraz surowych) i ryż. Na cześć ich odbędzie się jutro wielki przegląd koło Woolwich, przy której to sposobności zwiedzą oni tameczny arsenał.

Londyn, 7 *Maja*. *Morning Post* w artykule o uczcie wyprawionej w *Royal Academy*, mówi między innemi: „Oświadczenia księcia następcy tronu Pruskiego były pełne taktu. Dążył on do wyrażenia się ze stanowiska angielskiego, co pochodziło nie tylko z grzeczności, lecz i z uczuć jakie ożywiają zięcia Królowej angielskiej. Nie było to bynajmniej grą wyrazów, gdy dostojny gość mówił o „drogim kraju" i „drogim księciu-małżonku." Cieszymy się z wyrazów przyjacielskich, jakie słyszeliśmy z ust następcy tronu pruskiego i uważamy je za dowód usposobień, ożywiających rządy dwóch wielkich państw."

Austrja.

Wiedeń, 8 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, minister Lasser zakomunikował odezwę cesarską, dotyczącą odpowiedzialności ministrów. Na propozycję prezesa, izba wydała trzykrotnie, na cześć Cesarza, okrzyk *Lebe hoch!* Po przejściu do porządku dziennego, toczyły się rozprawy nad przysłanym przez izbę deputowanych, zmienionym projektem do prawa drukowego.

Rozprawy nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych zajęły całe prawie wczorajsze posiedzenie izby deputowanych. Izba usiłowała przy tej sposobności utrzymać za sobą wpływ na politykę zagraniczną rządu, a działała w tym względzie z taką siłą i godnością, iż posiedzenie wczorajsze słusznie można zaliczyć do liczby najważniejszych od czasu otwarcia jej obrad. Rozprawy rozpoczęły się mową deputowanego Kurandy, broniącą energicznie praw izby i przemawiającą za stanowczem wejściem na drogę konstytucyjną, oraz stawiającą zasady, jakich Austrja trzymać się powinna na przyszłość w swych stosunkach do Niemiec i Włoch. Deputowany Kuranda mówił z zapałem o wspólności interesów Austrji i Niemiec i zakończył żądaniem postawionem gabinetowi, ażeby zaniechał kłopotliwej polityki mięszania się w sprawy włoskie. Hr. Rechberg odpowiadając na tę mowę, dotknął tylko zlekka kwestji niemieckiej, lecz oświadczył, że gabinet powinien dążyć głównie do zabezpieczenia w Niemczech stanowiska Austrji, jako wielkiego mocarstwa. Co do Włoch, minister oświadczył, że polityka mięszania się w sprawy tego kraju smutne dla Austrji wydała owoce, i dla tego rząd postanowił trzymać się tam jedynie odpornie. Ile razy w mowach p. Kurandy i ministra była wzmianka, iż na przypadek zagrożenia Wenecji, wszystkie ludy Austrji powinny zwrócić swe usiłowania do jej obrony, tyle razy izba oświadczała głośno, iż podziela w zupełności słuszność tego zdania. Z wyjątkiem wniosku dotyczączgo archiwów wydziału spraw zagranicznych, izba przyjęła wszystkie inne wnioski komisji finansowej. Wykreślenie z płacy barona Bacha, ambasadora w Rzymie, sumy 20,000 guldenów, dało deputowanym Schindler i Giskra powód do całego szeregu uwag nad osobistością tego ambasadora, niezbędnością tak kosztownej reprezentacji w Rzymie i nad konkordatem.

Na wczorajszem posiedzeniu trzeciej sekcji komisji finansowej, roztrząsany był par. 1 ustawy bankowej, dotyczący pokrycia banknotów banku narodowego. Stronnictwo bankowe popierało jak zwykle zasadę zapewnienia państwu ze strony banku kredytu. Prze-

ciwne zaś stronnictwo obstawało przy swem zdaniu, że przedewszystkiem należy dążyć do uregulowania waluty, do czego jedynym środkiem jest zwrócenie głównej uwagi na to, ażeby emisja banknotów zostawała w pewnym stosunku do zapasu w kasach bankowych brzęczącej monety. Stronnictwo to gani zarówno propozycje w tym względzie rządu, jak i poprawkę p. Szabla, gdyż oba te środki nie są zdolne doprowadzić do głównego celu, którym jest uregulowanie waluty. Prof. Hasner proponował w długiej mowie przyjęcie istniejącej w Anglji metody całkowitego pokrywania papierów w obiegu będących, lecz natrafił na silną opozycję. Na posiedzeniu tem nic stanowczego co do paragrafu 16-go nie uchwalono. Dalsze w tym względzie rozprawy odłożone zostały do Piątku.

Wiedeń, 9 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, p. Plener, minister skarbu, oświadczył, że uchwalone przez obie izby prawo dotyczące zniesienia służebnictw górniczych, uzyskało sankcję monarszą. Po tem oświadczeniu nastąpiło trzeciokrotne odczytanie obu projektów do prawa drukowego.

Dzisiejsza *Donau-Zeitung* ogłasza wiadomość „zakomunikowaną," w której powiedziano, że o konferencji ambasadora francuzkiego księcia de Grammont z hr. Rechbergiem w kwestji włoskiej, oraz o dotyczących tej kwestji oświadczeń na piśmie, danych jakoby przez gabinet tuileryjski austrjackiemu ministrowi spraw zagranicznych, słowem, że „o podobnego rodzaju układach, nic w Wiedniu nie wiedzą."

Cesarz wyjechał wczoraj zrana z Laxenburga do Wenecji. Jak donosi *Presse* wiedeńska, wyjazd Jego Cesarskiej Mości został o kilka dni przyśpieszony, albowiem Cesarzowa wynurzyła życzenie jak najrychlejszego bo Wiednia powrotu.

Głoszono po gazetach wiadomość, jakoby książę Metternich, ambasador austrjacki w Paryżu, otrzymał urlop w celu udania się na początku przyszłego tygodnia, na czas długi, do Johannsbergu. *Wiener-Zeitung* zaprzecza z pewnego źródła tej wiadomości i oświadcza, że książę Metternich nie starał się bynajmniej do chwili obecnej o urlop.

Program obchodu 500-letniej rocznicy założenia uniwersytetu wiedeńskiego, przypadającej 12-go Marca 1865 r., został już ministrowi stanu złożony. Mają być otwarte podpisy dla uzbierania sumy na wzniesienie przed wybudować się mającym nowym gmachem uniwersyteckim pomnika dla pierwszego arcyksięcia austrjackiego Rudolfa IV-go, założyciela uniwersytetu wiedeńskiego. Pomnik ten ma być odsłonięty w dniu pierwszym zamierzonego obchodu 500-letniego jubileuszu. Wszystkie europejskie uniwersyteta i instytuta naukowe zostaną wezwane do przysłania na tę uroczystość swych reprezentantów.

Francja.

Paryż, 6 *Maja*. Dziś o godzinie 7-ej wieczorem przybył tu król Holenderski. Jak donosi *Monitor*, Cesarz do granicy na spotkanie tego monarchy wysłał jednego swego adjutanta, jednego oficera służbowego, jednego szambelana i jednego koniuszego; do Compiégne zaś na powitanie, księcia Joachima Murata. Przed dworcem kolei żelaznej północnej w Paryżu, czekały już na dostojnego gościa powozy dworskie, które powiozły jego i jego orszak do Tuilleries, gdzie go przyjmował Cesarz i Cesarzowa, otoczeni całym dworem. Wiadomość zatem podana przez dzisiejsze dzienniki paryzkie, jak *Patrie, Presse, Opinion nationale* i inne jakoby Cesarz wraz z Cesarzową wyjeżdżał na spotkanie swego gościa aż do Compiégne, okazała się mylną. Projekt małżeństwa księcia Oranji z księżniczką Anną Murat, został stanowczo porzucony i teraz powiadają, że nigdy nie istniał; Cesarzowa wszakże, bardzo ubolewa, iż nie przyszedł do skutku.

Wczoraj na posiedzeniu ciała prawodawczego wniesiono dwa projekta do praw; jeden dotyczący zatwierdzenia budżetu z 1861 r., na pokrycie którego potrzeba jeszcze 177 milionów franków, a drugi dotyczący zmian w kodeksie handlowym. Pierwszy z tych projektów na wniosek p. Schneidera został odesłany do komisji. Projektowane zmiany w kodeksie handlowym dotyczą ajentów giełdowych i są niejako wynagrodzeniem ich przez p. Foulda, za usługi oddane przy konwersji renty. Odtąd ajentostwo giełdowe nie będzie już niejako posadą rządową i łatwiej będzie je nabyć; w ostatnich bowiem czasach, cena za ustąpienie takiego ajentostwa wynosiła około 2,000,000 fr. Pięciu deputowanych lewego stronnictwa wniosło kilka poprawek do projektu do prawa o reformie kodeksu karnego, projektu, który ma być roztrząsany przez izbę. Poprawki te żądają oddania pod sąd przysięgłych wszelkich przewinień, którym zagrażają kary poprawcze, utworzenia nowych trybunałów poprawczych we wszystkich departamentach i nie uznawania za obelgę denuncjacji przeciwko urzędnikowi, wniesionej do władzy wyższej.

Zapewniają, że projekt do prawa o dotacjach wojskowych, oddany do roztrząśnięcia radzie stanu, spotyka tam opozycję, nie ze względu zasad, ale wysokości żądanego funduszu na coroczne nagrody w ilości 1 miliona franków.

W sprawie włoskiej mnóstwo krąży pogłosek nie różniących się treścią od wczorajszych. Pomiędzy zaś różnemi pogłoskami o misji p. Mercier, którego podróż do Richmondu, według jednych została przedsięwzięta na żądanie prezydenta Lincolna, według drugich na usilne domaganie się prezydenta Davisa, krąży także wiadomość, że celem tej podróży jest skłonienie stron wojujących, do zawarcia 6-o miesięcznego zawieszenia broni, i otwarcia portów, na co tak niecierpliwie oczekuje handel Europejski.

Paryż, 7 *Maja*. Cesarz, cesarzowa, król Holenderski i jego małżonka, dziś wyjechali do Saint-Cloud.

Patrie, która dotąd trzymała się polityki wprost przeciwnej stanowisku księcia Napoleona w sprawie włoskiej, przyznaje obecnie, iż podróż tego księcia ma ważne znaczenie; powiada ona między innemi: „Książę Napoleon przyjął w sprawie włoskiej, szczególnie ostatnią swą mową w senacie, postawę, nie pozwalającą powątpiewać o charakterze i celu podróży, jaką ma teraz odbyć, a której nikt nie może odmówić ważnej doniosłości. Zresztą opinja publiczna, zawsze tak dobrze przewidująca, nie myli się co do doniosłości wypadków zaszłych w ostatnich dniach i musimy przyznać, że sprawa włoska otrzymała znaczny popęd w duchu załatwienia, przeciwnego dotychczasowej polityce zwłoki."

Jednakże o ile dotąd wia domo, jak na teraz, dworowi rzymskiemu będzie tylko wyznaczony (jak donoszono) prekluzyjny termin, po upływie którego wojska francuzkie zostaną odwołane. Termin ten pierwotnie miał być sześciomiesięczny, lecz skutkiem wysokich wpływów został przedłużony do roku, ażeby Pius IX, jeżeli będzie pragnął zapewnić sobie władzę świecką pod wskazanemi warunkami, mógł dobrze rozważyć mające się wprowadzić reformy. Jeden z członków gabinetu, miał oświadczyć w tych dniach jakiejś deputacji departamentalnej, iż za kilka dni urzędownie będzie ogłoszony sposób załatwienia kwestji rzymskiej, który niezadowolni żadnego z krańcowych stronnictw. Powiadają, że jedynym wypadkiem obecnie prowadzonych układów, będzie wyjazd Króla Franciszka II z Rzymu, do Wenecji; według tychże wiadomości, dla niego właśnie stoi w pogotowiu fregata papiezka *Niepokalane Poczęcie*.

Jenerał Goyon nie wrócił jeszcze do Francji. Wyjazd jego z Rzymu został jedynie przypadkowo opóźniony. Skutkiem tej zwłoki i powrót margr. de Lavalette do wiekuistego miasta dla objęcia swych obowiązków, został także stosownie odroczony.

Według wiadomości z południowej Ameryki, skutkiem odrzucenia przez izby w Montevideo, projektu do prawa dotyczącego udzielenia poddanym francuzkim i angielskim wynagrodzeń, wymaganych przez właściwe rządy za straty doznane w czasie wojen domowych, eskadry francuzka i angielska stanęły na kotwicy pod Montevideo, ażeby wymódz groźbą to, co zostało odmówione na drodze przyjaznych układów. Eskadry te stanęły w Montevideo i każda z nich składała się z 1 fregaty z pawilonem kontr-admirała, 1 brygu, 1 korwety, 1 kanonierki i 1 gabary. Według innej korespondencji z Montevideo, do takiego kroku Anglja i Francja zmuszone zostały nie wotum izb, które zatwierdziły prawo o wynagrodzeniach, lecz postępowaniem rządu, który wykonanie go odroczył do bardzo odległego czasu.

Włochy.

Neapol, 1 *Maja*. Rząd odebrał dziś rano dwie ważne wiadomości, z których wnosić by wypadało, że przedsięwzięte są już pewne kroki ku rozwiązaniu kwestji rzymskiej. Pierwszą z nich jest depesza, wysłana przez p. Nigra do p. Rattazzego i donosząca, że Cesarz Napoleon podpisał już dekret odwołujący jen. Goyona z Rzymu, druga zaś prywatna depesza donosi, że ks. Napolen odwiedzić ma Wiktora-Emanuela w Neapolu koło 15-go b. m. Wice-król Egiptu wylądował dziś w Messynie, i wysłał zaraz do jeneralnego konsula tureckiego w Neapolu depeszę, oznajmiającą mu przyjazd swój na jutro. Monarcha włoski za pośrednictwem konsula tureckiego ofiarował wice-królowi i jego świcie mieszkanie w swoim pałacu. Ambasador turecki Rustem-Bey oczekiwać go będzie na łódce królewskiej w porcie, aby go zaraz przedstawić Wiktorowi-Emanuelowi.

Wczoraj pp. Ratazzi i Benedetti, zwiedzali incognito więzienia Castel-Capuano i San Francesco i znaleźli je stosunkowo do tego co dawniej było w bardzo dobrym stanie.

Oczekują tu dziś ambasadora angielskiego sir James Hudson'a i p. Hochschild posła szwedzkiego. Król przyjmował dziś uroczyście senatorów, deputowanych, urzędników sądownictwa i wreszcie wojskowych z głównego sztabu armji, marynarki i gwardji narodowej. Deputacje z Messyny i Avellino, które przybyły do Neapolu z prośbą, aby król zaszczycił ich miasta swoją obecnością, nie otrzymały stanowczej odpowiedzi. Wczoraj Wiktor-Emanuel widocznie wzruszony dziękował serdecznie wezwanym do pałacu reprezentantom ludu, za przyjęcie jakiego ciągle pośród nich doznaje, od czasu przybycia do Neapolu. Dziś na pamiątkę wprowadzenia nowej organizacji trybunałow neapolitańskich miała miejsce wielka uroczystość w sądzie kasacyjnym.

Neapol, 3 *Maja*. Pobyt Króla w Neapolu, wydaje jak najlepsze owoce i jedna mu coraz więcej przychylnych. Nadchodzące z prowincij wiadomości co do spokojności kraju, są zupełnie zadawalniające. Gdzieniegdzie tylko napotkać jeszcze można nieliczne bandy, kryjące się po górach i lasach. Rząd jednak włoski rozumie dobrze, że zadanie jego nie jest skończone; przyjęcie, jakiego Król doznał w Neapolu, objawy radośne, jakie lud okazuje, ciesząc się z jego przybycia, nie są wprawdzie bez znaczenia; ale to wszystko jest niedostateczne, i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia dla ostatecznego utrwalenia jedności włoskiej.

Jedną z najważniejszych obecnie potrzeb kraju, jest prowadzenie obszernych robót publicznych, w których lud neapolitański, nie bardzo z natury pracowity, a raczej przyzwyczajony tradycjonalnie do próżniactwa, mógłby korzystne w każdej chwili znaleźć zajęcie. Minister robót publicznych p. Depretis, przyjeżdża tu za 5 dni, aby ukończyć ostatecznie układ o koncesję kolei żelaznej, i ułożyć plan robót morskich, do których bezzwłocznie wziąć się mają. Cała myśl gabinetu skierowana jest do polepszenia warunków materjalnego bytu kraju, przez wspólne działanie rządu, prowincij, gmin i wreszcie wielkich stowarzyszeń. Czuje on również potrzebę wprowadzenia stosownych reform tak w policji, której organizacja wiele pozostawia do życzenia, jako też w administracji skarbowej, gdzie częste zdarzają się jeszcze nadużycia, jak wreszcie w zakładach naukowych, tak potrzebnych dla ludu, stojącego na niskim stopniu oświaty. Jest więc wiele do zrobienia, i nie wszystko przyjdzie może z łatwością, ale trudności te wytrwałością rządu muszą być usunięte. Wice-Król Egiptu przybył tu wczoraj i przedstawiwszy się Wiktorowi-Emanuelowi, powrócił zaraz do zamku Fawority, który monarcha włoski ofiarował mu na mieszkanie, aby wypocząć po trudach podróży.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 7 *Maja*. Z Neapolu donoszą: Wczorajszy bal dworski był bardzo świetnym. Widziano na nim 2,400 osób cywilnych, 70 oficerów eskadry francuzkiej i angielskiej, 2,500 oficerów armji i gwardji narodowej. Byli na nim obecni wice-król Egiptu, ciało dyplomatyczne, i konsulowie. P. Benedettego wstrzymanego słabością, zastępował pierwszy sekretarz poselstwa. Dziś król z ministrami wyjechał do Salerno, gdzie został z uniesieniem przyjęty. Wice-król Egiptu wyjechał do Liworno.

Neapol, 7 *Maja*. Dziennik *Pungolo* utrzymuje, że została podpisana umowa, dotycząca koncesji kolei żelaznej południowej spółce Rottshild i Talabot. Z tego powodu wielkie panuje w kraju zadowolnienie.

Paryż, 8 *Maja*. *Constitutionnel* ogłasza trzeci artykuł zalecający Stanom Zjednoczonym politykę umiarkowaną i pojednawczą.

Madryt, 8 *Maja*. Książę Brabancki wyjechał do Brukseli.

Berlin, 9 *Maja*. *Stern-Zeitung* donosi: Na wczorajszem posiedzeniu sejmu związkowego podanie wyborców kaselskich, dotyczące rozporządzenia księcia Elektora z dnia 26 Kwietnia, zostało przekazane komisji zażaleń. Poseł pruski zrobił projekt ze względu na ważność sprawy, aby podanie to oddane zostało komitetowi heskiemu, i projekt ten uzasadnił, wykazując niebezpieczną dążność rozporządzenia wyborczego z dnia 26 Kwietnia; jego wykonanie, które ma wkrótce nastąpić może spowodować smutne wypadki. Krok ten rządu elektoralno-heskiego pociągnie za sobą ważne następstwa polityczne; zresztą środek ten dowodzi braku uwagi na wnioski Prus i Austrji. Poseł elektoralno-heski zastrzegł sobie odpowiedź na oświadczenia posła pruskiego.

Frankfurt, 10 *Maja*. Krąży pogłoska, że Austrja i Prusy podadzą projekt na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu związkowego, aby wezwano elektora heskiego do zawieszenia wszelkich dalszych kroków w sprawie wyborów.

Londyn, 9 *Maja*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, oświadczył p. Layard w odpowiedzi na interpelację p. Forster'a, że zawarty został z Ameryką traktat przeciw handlowi niewolnikami, uprawniający obie strony do poszukiwań. P. Disraeli zarzucał rządowi, że ciągle wznieca spory z Francją, zamiast postępowania na drodze polityki pojednawczej. Następstwem tego są przygotowania wojenne i ciężary opodatkowania. Lord Palmerston odpowiedział na ten zarzut w sposób ironiczny, i mówił z przyciskiem o przyjaznych stosunkach Anglji z Francją i innemi mocarstwami.

Berlin, 10 *Maja*. Spodziewają się wkrótce przybycia hr. Schwerina. P. Jerzy v. Vincke już przybył, a przyjazd ministra stanu v. Auerswalda miał także dzisiaj nastąpić.

Kasel, 9 *Maja*. Między Treysa i Ziegenhain, oddział żandarmów mający polecenie przejęcia broszur wydawanych przez stronnictwo konstytucyjne, odebrał posłańcowi poczty listy opieczętowane z Frankfurtu i takowe rozpieczętował, lecz nie znalazł poszukiwanych broszur.

Bruksella, 9 *Maja*. *Monitor belgicki* podaje buletyn urzędowy, podług którego stan zdrowia Króla jest pomyślniejszy niż wczoraj. W słabości płuc także nastąpiło polepszenie.

Londyn, 9 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, oświadczył podsekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Layard, że poseł francuzki, p. Mercier, udał się z Waszyngtonu do Richmondu, nie otrzymawszy w tej mierze instrukcij swego rządu. Pobyt jego w Richmond, nie miał żadnego celu politycznego.

Paryż, 10 *Maja*. Z Turynu donoszą, że Wikarjusz kapituły katedralnej w Bononji, został skazany na trzy lata więzienia, proboszcz zaś z Procolo na rok jeden. Z Genui nadeszła wiadomość, że złodzieje, którzy okradli dom bankowy Parodi, zostali aresztowani.

Mostar, 8 *Maja*. Baszibuzuki i pandurzy miejscowi odbili 250 sztuk z zabranych przez Czarnogórców koni pod Ssalem Palanka w d. 5 b. m. Przy tej sposobności przyszło do utarczki, w której padło 7 Czarnogórców z jednej, 3 Turków i 2 Chrześcjan z drugiej strony. Za zbliżeniem się Derwisza paszy wszystko pierzchnęło; droga do Krstac została znów oczyszczoną.

Wiedeń, 10 *Maja*. Czytamy w *Presse*: Telegram z Metkowicz (stacji telegraficznej austrjackiej, na granicy dalmacko-hercegowińskiej) donosi pod datą 9-go b. m., podług wiadomości nadeszłych ze Skutari, że wojska tureckie zadały Czarnogórcom klęskę pod Medun. Czarnogórcy postradali dwa działa.

Konstantynopol, 3 *Maja*. *Levant Herald* donosi: Moustier zaprotestował przeciw przekroczeniu granicy czarnogórskiej; Łabanoff poparł protestację, grożąc w razie wtargnięcia wojsk tureckich do Czarnogóry, zażądaniem paszportów. W skutku tego Omer-Pasza otrzymał rozkaz nie rozciągać działań zaczepnych za granicę Czarnogóry. Jednocześnie oficerowie z armji bośnijskiej znajdujący się na urlopie, otrzymali polecenie natychmiastowego powrotu do pułków Dilawer-bej, dowódca eskadry Adrjatyckiej powrócił także na swe stanowisko.

Dubrownik, 6 *Maja*. Krwawa bitwa na jeziorze Skaderskim. Czarnogórcy stracili 700, Turcy 600 ludzi. Czarnogórcy zwrócili się ku Niksicz.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był prawie niepogodny; rano do godz. 7-ej niebo na pół pogodne, następnie pochmurne; od godz. 9 do 11 ½ rano i po południu kilka razy deszcz padał, od g. 6-ej wieczorem nieco wypogodziło się. Wiatr do godz. 8-ej panował słaby południowo-zachodni, następnie mierny zachodni, po południu słaby, wieczorem mierny południowo-zachodni. Średnia temperatura dnia jest 11 ⅕ stopni, o 2 stopnie wyższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło 17, najmniejsze w nocy 9 stopni R. Barometr utrzymywał się nisko, w ciągu dnia wznosił się powoli, średnia jego wysokość dzienna jest 744,73 milimetrów. Powietrze wilgotne. Elektryczność 8 stopni.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, od godz. 9-ej do 11 rano niebo zupełnie pochmurne. Przez cały dzień panował wiatr południowo-zachodni mierny, rano i wieczorem słaby. Powietrze wilgotne i ciepłe; średnia temperatura dnia jest 12 stopni, największe ciepło po południu 16 $^{3}/_{10}$, najmniejsze w nocy 6 $^{2}/_{5}$ stopni R. Barometr opada, średnia jego wysokość jest 745,74 milimetrów. Elektryczność 22 stopnie. Na słońcu gromada plam z dwóch plam złożona i jedna plama oddzielna.

— Jan Stępień, włościanin z gminy Stępów, przybywszy w dniu 24 Marca r. b. do krewnego swego kowala we wsi Maliny, gminy Luszyn, powiecie Gostyńskim, pchnął tam żonę swą nożem w piersi i na miejscu zamordował, a sam uciekł; lecz następnego dnia został przytrzymany i sądowi do ukarania oddany.

— W nocy z dnia 29 na 30 Marca r. b., trzej nieznajomi ludzie napadli na dom plebański we wsi Makowiska, gminie Pajęczno, powiecie Piotrkowskim, wdarli się przez okna do mieszkania proboszcza księdza Romanowskiego. Znajdująca się podówczas w pokoju dla dozorowania słabego proboszcza służąca Marjanna Mucha, naprzód wydała okrzyk trwogi, lecz obawiając się, aby jej zbrodniarze nie zamordowali, ukryła się pod kanapę, oczekując stosowniejszej chwili do wołania o pomoc, i tak tam przebyła dopóki oni nie uciekli. Poczem dopiero zaczęła krzyczeć, zbiegli się sąsiedzi, i zastali księdza proboszcza okrytego ranami i krwią zbroczonego, a który przy pomocy miejscowego felczera, zaledwie dopiero po kilku godzinach został przyprowadzony do przytomności. Sprawcy tego napadu pomimo natychmiastowego poszukiwania, wykryci nie zostali, jednakże pada o to podejrzenie na Franciszka Grygiel i Franciszka Skibińskiego z miasta Pajęczna, którzy, jak wiele osób utrzymuje, odgrażali się księdzu Romanowskiemu.

— Ostatni Numer (137-y), *Tygodnika Ilustrowanego*, odznacza się nie tylko różnorodnością artykułów, lecz i znakomitą wartością niektórych z nich. Tak na samym czele, *życiorys Michała Sędziwoja*, uderza sumiennem opracowaniem na podstawie nowych źródeł i pięknym kształtem, tak, że rozpocząwszy go czytać z żalem spotyka się wyrazy *dalszy ciąg nastąpi*, wystawiające na parotygodniową próbę cierpliwość i silnie wzbudzoną ciekawość czytelników. Z początku tego artykułu można wnioskować, jak piękna będzie całość, kiedy z takiem życiem i zapałem rzucone są pierwsze rysy tej ciekawej tajemniczej postaci, wydobywającej się z okrywających ją ciemności. Dodać należy, że i drzeworyt z portretem tego sławnego alchemika, bardzo jest udatny. *Kronika tygodniowa*, jak zwykle czynem zaprzecza zdaniu *ex nihilo nihil*, bo z niczego tworzy miłą pogadankę. Uciążliwy to obowiązek kronikarza, który z brukowych kamieni musi składać nie tylko przyjemną dla oka, ale i powabną dla umysłu mozajkę. Sądzimy, że nie jeden z czytelników, z wielką przyjemnością ujrzał dokończenie *obrazów Czarnogórza*, w nadziei, że po nich nastąpią jakie swojskie obrazy, jakkolwiek bowiem Czarnogórze bardzo ciekawym jest krajem, jakkolwiek bardzo zajmująco było opisane, daleko ciekawszemi i bardziej zajmującemi, są opisy tak mało znanych naszych okolic, zwyczajów miejscowych, nasze krajobrazy. Do rzędu takich ciekawszych dla nas artykułów, zaliczamy pięknie i z życiem przedstawione *obrazy krakowskie* przez *Wł. L. Anczyca*, których także dokończenie zawiera się w tym numerze. Korespondencje bogato na ten raz są reprezentowane, bo spotykamy ich aż trzy; jedną bardzo zajmującą z Lublina, drugą p. E. z słusznemi radami i zachętami dla pięknej połowy naszego kraju i trzecią pod rubryką: *komunikacje, przemysł i handel*, dotyczącą Piotrkowsko-Sandomierskiej kolei. Do bardzo udatnego drzeworytu kościołka w Tarnorudzie, p. Bolesław z Ukrainy dołączył ciekawe objaśnienia historyczne. W *kronice sztuk pięknych* zwraca uwagę zajmujący opis i rozbiór znajdującego się na wystawie krajowej projektu ołtarza z drzewa, p. Falkowskiego; żałujemy tylko, że dla lepszego objaśnienia, *Tygodnik* nie zamieścił drzeworytu tego projektu; nie wiemy czyby bardzo dobrze wyszedł, ale nie wątpimy, że szczególniej dla zamiejscowych czytelników byłby bardzo pożądany. Przy tej sposobności wnosiemy życzenie, czyby *Tygodnik* częściej nie mógł podawać w drzeworytach, znakomitszych obrazów znajdujących się na wystawie krajowej, jak to robi naprzykład dziennik *Illustrated London News*, gdzie w każdym prawie numerze spotykamy takie piękne odtworzenia znakomitszych dzieł sztuki. Oprócz rozbioru *(w przeglądzie piśmienniczem)* tłomaczenia wyjątku z psychologji i filozofji p. Aimé Martin (o kształceniu duszy), przez Marją B. dokonanego, ostatni numer Tygodnika na samym prawie końcu, zawiera *Dumkę Niemnową*. Biedna ta lekka poezja, tak niedawno jeszcze byłaby pomieszczona na samym czele; dziś inne jej siostry literackie zepchnęły ją aż na sam koniec. *Tempora mutantur et nos mutamus in illos*.

— W mieście powiatowem Bielsku gubernji Grodzieńskiej, zebrani w znacznej liczbie obywatele, przed miesiącem przeszło, postanowili ostatecznie przystąpić do otworzenia zakładu dobroczynnego, w którym możnaby pomieścić od 10 do 12 biednych, kalek i sierot. W tym celu wybrali oni z pośród siebie 12-u członków, którym poruczono zająć się tą rzeczą, wynająć stosowne mieszkanie i następnie mieć nadzór nad uorganizowaniem zakładu. Na rok przyszły stowarzyszenie to zamierza kupić dom na własność, lub też wybudować takowy. — Drugim również ważnym wypadkiem dla Bielska jest otwarcie w tem mieście publicznej czytelni. Oddawna już dawał się tam czuć niedostatek książek do czytania, które z trudnością zaledwie dostać można z księgarni w Białymstoku. Propozycje w tym celu podał szlachcie jeden z członków Archeologicznej komisji Wileńskiej. Przyjęto ją nader dobrze i zebrano natychmiast składkę. Były marszałek powiatowy Kiersnowski oprócz pieniędzy ofiarował także pomieszczenie na czytelnią. Życzyćby należało, aby za przykładem Bielska poszły i inne miasta.

— Piszą z Krakowa pod 10 maja: Komisja Balneologiczna w Towarzystwie naukowem Krakowskiem, odbyła w d. 7 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem Dr. Warszauer odczytał: *Pogląd z r. 1861 na ruch, postęp i naglejsze potrzeby zdrojowisk ojczystych*, jako zestawienie sprawozdań pojedynczych zakładów zdrojowych, na użytek komisji nadesłanych. Jakkolwiek z 23 zakładów zdrojowo-kąpielnych, dotychczas od chorych zwiedzanych, tylko 11 z nadesłaniem swych sprawozdań pośpieszyły, druga zaś połowa, pomimo usilnych starań komisji Balneologicznej, dotąd zdania sprawy ze swych czynności w r. z. nienadesłała, wszakże mimo to, w roku ubiegłym okazuje się daleko większy ruch chorych u tutejszych zdrojów bawiących, których ogólna liczba wynosiła łącznie 5,829 osób. W powyżej nadmienionej (11) liczbie zakładów zdrojowych, udzielono kąpieli wszelkiego rodzaju razem 109,054, a rozprzedano 176,983 flaszek wód mineralnych z tych zakładów pochodzących, właściwie o 24,481 flaszek więcej, aniżeli w 1860 r.

— *Slovenski Glasnik* donosi: „P. Wuk Stefanowicz Karadżić, weteran literatury serbskiej i wydawca serbskich pieśni narodowych, oddał już w Wiedniu do druku czwarty tom klejnotów serbskiej poezji narodowej. Niezwłocznie po wyjściu tego tomu, rozpocznie się druk piątego tychże poezij tomu.

— Czytamy w *Lumirze*: „P. Józef Wiktoryn, znany autor i wydawca almanachu dla słowaków, pod tytułem *Lipa*, napisał, jak wiadomo, gramatykę języka używanego przez słowaków. Gramatyka ta, przeznaczona do użytku głównie niemców, tak była poszukiwana, iż po zupełnem wyczerpaniu pierwszego wydania, pp. Lauffer i Stolpa w Peszcie, ogłosili obecnie drukiem drugą jej edycję, znacznie pomnożoną, pod tytułem: *Grammatik der slovakischen Sprache, zum Schul- und Selbstunterrichte bearbeitet, mit Uebungsaufgaben, Gesprächen, einem ausführlichen Wörterverzeichnisse und einer populären Chrestomathie versehen* (Gramatyka języka słowaków, ułożona do nauki tak w szkołach, jak i bez pomocy nauczyciela, z dodaniem ćwiczeń, rozmów, dokładnego wykazu słów i chrestomatji popularnej). We wstępie do tej gramatyki, autor mówi obszernie o własnościach języka słowaków, a jako twórców i reformatorów tej mowy, wyszczególnia Antoniego Bernolaka, Ludwika Sztura i Marcina Hattalę, który to ostatni był uczniem znakomitego Michała Hodży."

— *Narodni Listy* donoszą co następuje: „Dnia 5 Sierpnia r. b. przypada dziesięcioletnia rocznica zgonu znakomitego uczonego i poety czeskiego F. L. Czelakowskiego. Czciciele talentu jego i przyjaciele zamierzają obchodzić dzień ten uroczyście w Strakonicach, rodzinnem jego mieście. Jakkolwiek program tej uroczystości nie został jeszcze ułożony, wiadomo, że mnóstwo znakomitości prażskich wybiera się na dzień powyższy do Strakonic. Artyści prażscy zamierzają także uczcić talentem swym znakomitego zmarłego, a mieszkańcy rodzinnego jego miasta postanowili utrwalić pamięć o nim za pomocą tablicy, postawić się mającej na domku, w którym Czelakowski ujrzał światło dzienne."

— Podług *Obecnych Listów*, nowe towarzystwo Swatobor, mające na celu wspieranie autorów czeskich, liczyło już na początku zaprzeszłego tygodnia 11-u członków założycieli, 33 członków rzeczywistych i 25 członków honorowych, składkę opłacających, czyli razem 69 członków.

— Czasopismo czeskie *Dalibor* donosi, że p. J. Strominger ukończył piękny obraz olejny, przedstawiający bohatera Dalibora, grającego w więzieniu na lirze.

— W końcu zeszłego tygodnia odebrał sobie życie w Pradze, przez skoczenie z wysokiego muru na bruk, Aleksander Balcarek, 22-tni uczeń szkoły politechnicznej, rodem morawianin z Szumbaldu. Odznaczał się on zawsze nadzwyczajną pilnością w naukach i wzorowem prowadzeniem się, a obok pracy około nauk, uprawiał gorliwie literaturę czeską. Prace jego literackie zamieszczane były w pismach: *Hvezda, Dunaj i Lipa Slovenska*. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Od pewnego już czasu uważano, że młodzieńcem tym opanowała niezwykła melancholja. Pogrzeb jego odbył się 4-go b. m.

— Zmarły p. Fr. Szebek, poseł czeski na wiedeńską radę państwa, pomiędzy innymi legatami, zapisał 10,000 zł. reń., z przeznaczeniem ich na stypendja dla uczniów, którzy ukończywszy nauki na jakim z wydziałów uniwersyteckich lub na technice, zechcą bądź doktoryzować się, bądź udać się dla dalszego kształcenia zagranicę. Stypendja takie mają służyć każdemu z wybranych uczniów przez lat trzy. Stypendja takowe przysądzane będą przez dziekanów wydziałów uniwersytetu prażskiego i starostę okręgu wlasimskiego, z którego deputowany Szebek był rodem. O stypendja ubiegać się może każdy czech, dobrze znający swój język i posiadający świadectwa wzorowego postępu w naukach.

— Gazety czeskie donoszą, że panna Zadrobilkówna, czeszka, daje obecnie z wielkiem powodzeniem koncerta w Białogrodzie serbskim.

— *Le Nord* z d. 25-go b., podaje praktyczny sposób obliczania stosunku, jaki istnieje między kalibrem armaty i w ogóle każdego działa, a ciężkością kuli. Przyjąwszy za zasadę, że lane żelazo waży w równej objętości 7 ⅕ razy więcej aniżeli woda destylowana, i przypuszczając nadto, że bomba, czy też granat armatni jest matematycznie kulisty, znajdujemy następujący stosunek między średnicą działa wyrażoną w calach, a ciężkością kuli wyrażoną w funtach:

Na	4 cale	śred.	kula waży	8 fun. 7 un.
—	6	—	—	29 — 4 —
—	8	—	—	69 — 8 —
—	10	—	—	136 — 3 —
—	15	—	—	460 — „ —
—	20	—	—	1090 — 3 —

Inny jest sposób obliczania w przybliżeniu tego stosunku, a mianowicie: połowa średnicy podniesiona do sześcianu daje dokładną pra-

wie wagę kuli armatniej. I tak np. średnica działa wynosi 8 cali, połowa jej jest 4, które podniesione do trzeciej potęgi dają 64; ciężkość więc kuli w armacie, mającej 6 cali średnicy, równa się 64 funtom. Metoda ta jest nadzwyczaj łatwa i ma to nad poprzednią pierwszeństwo, że ją do wszystkich rozmiarów zastosować można.

— Doktór Mats-ki-ko-An, urzędnik ambasady Cesarza Tai-kun, wraz z dwoma towarzyszami, w czasie pobytu swego w Paryżu zwiedzał księgarnię przemysłową inżynierów cywilnych, na wybrzeżu Malaquais. Uczeni japońscy, w tej specjalnej księgarni wybrali sobie znaczny zapas dzieł dotyczących przemysłu tkackiego, historji naturalnej, chemji przemysłowej, stosowanej mechaniki i technologji. Z szczególnym zajęciem oglądali oni plany i rysunki maszyn i budowli.

— W bieżącym miesiącu w Wenecji, mają przystąpić do odnowienia złotej mozajki w kościele św. Marka. Niektóre szacowne obrazy, wzięte z Apokalipsis, tak przez czas zostały uszkodzone, że trzeba zupełnie je przerobić. Profesor akademji sztuk pięknych w Wenecji p. Blaas, już w tym celu przygotował kartony. Właściwe roboty wkrótce mają być rozpoczęte.

— Akademja nauk w Getyndze, ma zamiar wydać całkowite dzieła, sławnego matematyka Gaussa. Wydanie to ma zawierać wszystkie prace pozostałe po tym uczonym w rękopiśmie. Zbiór będzie się składał z 7-u tomów, których tytuły są następujące: Tom I-y, *Disquisitiones Aritmethicae;* II-i, *Hoehere Aritmetik;* III-i, *Analysis;* IV-y, *Geometrie und Methode der Kleinsten Quadrate;* V-y, *Mathematische Physik;* VI-y, *Astronomie;* VII-y, *Theoria motus corporum coelestum.* Pierwsze sześć tomow mają być wydane w ciągu sześciu lat, siódmy zaś jeszcze później. Pomimo tego, tak długie oczekiwanie nie osłabi zajęcia wzbudzanego tą ostatnią pracą.

— Jednym z najpożyteczniejszych i najbogatszych w swoim rodzaju zakładów w Londynie jest muzeum Architektury (*Architectural Museum*) znajdujące się w Muzeum Brompton. Sale takowego stają się już za ciasne dla pomieszczenia wszystkich kosztownych zbiorów tego zakładu, który ma być zamieniony przez rząd na *Narodowe Muzeum Architektury* (National Muzeum Architecture). Celem Muzeum Architektonicznego jest zebranie wszelkich środków dla praktycznego wykształcenia budowniczych i majstrów technicznych pracujących przy budowlach. Trudno mieć pojęcie o bogactwie najpiękniejszych modelów z wszystkich perjodów historji rozwoju architektury, tam zebranych. Szczególniej muzeum zasobne jest w modele gmachtów średniowiecznych. Rozmaitością i wyborem muzeum Londyńskie przewyższa wszystkie podobnego rodzaju zbiory w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. W muzeum uczą rysunku, modelowania, rzeźby na drzewie i t. d., wykładają prelekcje odpowiednie celowi zakładu, i rozdają nagrody za najlepsze utwory w rzemiosłach ze sztuką piękną związek mających.

— Akademja francuzka przyznała teraz nagrodę na konkursie dramatycznym, która od 1850 roku nie była udzielana, p. Juljuszowi Lacroix, autorowi *Edypa-Króla (Oedipe-Roi)*.

HYDROGRAFJA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Rzeki.

(*Dalszy ciąg*).

VIII. *Płaska.* Wieś Płaza zajmuje stok wschodni i zachodni wzgórz obok siebie leżących. Między temi pod dworem zaczyna się ze źródła strumyk, który w przebiegu ku południowi zabiera wody ze źródła, leżącego po prawym brzegu. W południowej stronie wsi skręca się ku wschodowi, opływa od północy skalisty las Lipowiecki; tu zabiera z prawego brzegu niestale płynący strumyk z pod Brogowca. Osada Brogowiec zajmuje wzgórze położone na zachód Płazy. Z południowych rozpadlin jego, trzema odnogami zaczyna się struga, która zmierza ku południo-wschodowi. Przy ujściu jej Płaska ma 4 st. szerokości, nurt 6 cali, dno kamieniste, brzeg prawy 8 st., lewy wznosi się nagle i tworzy skały, na których spoczywają ruiny zamku Lipowca. We wsi Lipowcu brzegi się obniżają. Mijając Wygiełzów, wypływa na piaski, któremi przepływa obok szosy, a dobiegłszy lasem do Dąbrówki, zmienia kierunek na południowo-wschodni. Pomiędzy Wygiełzowem a Dąbrówką koryto płytkie często wysycha. Od Dąbrówki do Wiśliska (na zachód Jankowic) płynie polami. Koryto 6 st. szerokie, brzegi 3 st. wysokie, nurt 7 cali, płynie wiorst 10.

IX. *Włosienka.* Zaczyna się ze ścieków łąkowych, na południe wsi Babice około Włosienia. Przepłynąwszy wioskę, spada ku południowi i śród doliny mokrej wpada do Wisły. Brzegi od 4 do 6 st. wysokie, szerokość 3, nurt 1 stopa, płynie wiorst 5.

X. *Kwaczałka,* zaczyna się strumieniem niestałym, pomiędzy wzgórzami wsi Kwaczały. Płynie ku południowi. Pod szosą ma koryto suche, 18 st. szerokie, a 3 st. głębokie. W łąkach strumień ma 8 st. szerokości, brzegi 4 st. wysokie, opływa Rozkochów od zachodu. Wieś ta zajmuje lekkie piasczyste wzgórze, otoczone od wschodu stawami. Minąwszy wieś, Kwaczałka przepływa dolinę korytem 9 st. głębokiem i wpada do Wisły naprzeciw Smolic. Należy do rzek deszczowych. Ziera nagle nagle po ulewach i topi południowią część wsi, długość wiorst 5.

XI. *Siemotka* (Regulka). Zaczyna się w dolinie Siemoty, otoczonej z obu stron wysokiemi wzgórzami, płynie wprost na zachód korytem drobnem, krętem; na południe Regulic zabiera z lewego brzegu: *Strumień* z Regulic, poczynający się w stronie północno-wschodniej Regulic. Tryskając z opoki wapiennej, tworzy stok obszerny, który płynąc ku południowi, wśród wsi rozdwaja się, obraca młyn, zabiera stoki drobne z lewego brzegu i w stronie południowej Regulic, łączy się z Siemotką. W całym przebiegu ma dno kamieniste, brzegi od 3 do 6 st. wysokie, nurt 1 stopę, szerokość od 4 do 6 st. Otacza go wieś zajmująca wzgórze z prawego brzegu, następnie łąki. W tych dosięgając wzgórz Alwerni, obraca młyn Niezgoda i Zawada.

Siemotka poniżej zabiera z lewego brzegu *Stoki* z Kamieńca (osada na południe Alwerni). Pod karczmą Skowronek rozdwaja się, połączona mija wzgórza lasu Alwerni, dopływa do wsi Skowronek, gdzie zabiera z lewgo brzegu: *Strumień* od Brodły i Żegoty, ktory zaczyna się w stronie północno-wschodniej Poręby. Miejsca te otoczone wysokiemi wzgórzami, dostarczają wody dla Poręby, a nawet osady Alwerni. Połączone strumyki spadając ku południowi, płyną wąską łąką, korytem krętem, porosłem tu i owdzie wikliną. Pod skałami Brodły zabiera kilka *strug* ze źródeł po lewym brzegu leżących. Przy szose zabiera z prawego brzegu *Stok,* odpływający w pięciu stawów Poręby.

Połączone, mijają wieś Brodlę, płyną korytem 6 st. wysokiem, nurt 10 cali. Poniżej opływa od zachodu wzgórza Mirowa. W załamie ku wschodowi, oblewa od południa wzgórza lasu Poręby. Tu tworzą się wysokie łęgi, śród nich wije się nieustannie, dobiega do wsi Skowronka i niknie w Siemotce;—płynie wiorst 5.

Siemotka płynąc ku południowi, pruje wąskie łąki i sięga wsi Okleśnia, która zajmuje obadwa jej brzegi; domy wznoszą się nad poziom wody od 4 do 7 st. W tej obraca dwa młyny. Ostatecznie mija pola i na południe Okleśni wpada do Wisły ubiegłszy wiorst $9\frac{1}{2}$. Ma 12 st. szerokości, nurt 10 cali, brzegi 10 st. wysokie. Należy do wód szybko po deszczach wzbierających, a wtedy topi łąki Alwerni i Skowronka, a niekiedy zalewa i Okleśną.

XII. *Stok Russocic.* Zaczyna się ze stoków łąkowych w stronie północno-wschodniej wsi Russocic; zabiera stok z pod Przegini. Zrazu tworzy strugę rozlaną, dalej ku południowi ujęta rowem, przedzieliwszy wieś na dwie części, wpada do Wisły. Ma dwie wiorsty długości, dwie stopy szerokości, cztery cale głębokości, brzegi 8 stóp wysokie.

XIII. *Ściek Kłokoczyński* długi $1\frac{1}{2}$ wiorsty, płynie z mokradeł na wschód lasu Szczecieńca, w części wpada do Rudna, w części spadając ku południowi opływa Rataniec od zachodu; przy ujściu ma cztery stopy szerokości, 10 cali głębokości, brzegi 7 stóp wysokie.

XIV. *Rudno.* W pośród wzgórza zamku Tenczyńskiego leży mokra łąka, a w tej siedmiu odnogami zaczyna się rzeczka Rudno, która płynąc w kierunku wschodnio południowym uchodzi do Wisły pod wsią Pasieka na zachód Czernichowa, ubiegłszy wiorst 13. Zabiera wiele stoków, rzeczkę Rybiankę, dalej strumień, który zaczyna się paru źródłami w dolinie przerzynającej Nową wieś.—Rudno znacznie wzbiera w czasie deszczów i topniejących lodów, a wtedy zalewa przyległe łąki.

Rzeczka *Rybianka* zaczyna się w stronie północnej Rybny, w rozpadlinach Zapadlisk i Studzionki. Płynąc ku południowi oblewa stopy wysokich i urwistych skał wapiennych, w tych zabiera strugę z Grabia, która bystro po kamieniach spadając, tworzy miejscami urocze widoki. Dalej zabrawszy stoki z Padołu i Sitna wpada do Rudna. Ubiega wiorst cztery.

XV. Ściek *Zagacia* długi wiorstę jedną, zaczyna się w stronie północnej wsi dwiema odnogami. Płynąc ku południowi zabiera dwie drobne strugi i na wschód Niwki wpada do Wisły. *(d. c. n.)*

BOŚNIJA I HERCEGOWINA

pod względem jeograficznym, statystycznym i politycznym.

I. *Bośnija.*

Bośnija i Hercegowina leżące na północno-zachodnim krańcu półwyspu Illiryjskiego czyli Greckiego składały dawniej jedną prowincją czyli ejalet państwa Tureckiego, pod nazwą ejaletu Bośnji, od roku 1832 jednakże zarządzane są jako dwa zupełnie oddzielne wizirliki. Oba te kraje, nadzwyczaj różne co do swej historji, mają tyle wspólności pod względem teritorium, ludności i obecnego ich stanu politycznego, że dla uniknienia powtarzań, połączymy w obecnym artykule o Bośnji ogolne ich cechy charakterystyczne, z zamiarem wyłożenia w artykule oddzielnym historji Hercegowiny i niektórych osobliwości tej prowincji właściwych.

W roku 1463 Królestwo Chrześcijańskie Bośnji stało się prowincją Turecką; zostaje więc już prawie od czterech wieków w ręku Osmanów. Podobnie wszystkim krajom chrześcjańskim, które popadły pod władztwo muzułmańskie, nowy ejalet utracił także pod panowaniem Turków swój stan kwitnący. Rolnictwo szybko upadać zaczynało; cały kraj prawie zamienił się w bezpłodną pustynię i doszedł nakoniec do owego smutnego i głębokiego rozprzężenia, w jakiem go obecnie znajdujemy. I rzeczywiście, jakiż smutny obraz przedstawia się podróżnemu, przybywającemu do Bośni Tureckiej z jakiejbąć prowincji sąsiedniej! W pierwszej chwili możnaby uważać ciszę niezwykłą panującą w ejalecie tureckim za spokojność cichego, patrijarchalnego i pomyślnego bytu mieszkańców; ale na nieszczęście nazbyt prędko przekonywamy się, że to jest nie co innego jak tylko cisza zniszczonego kraju. Wkrótce także widocznie się okazuje, że ziemia i naród doprowadzone do tak smutnego stanu okolicznościami politycznemi, i że dopóki te ostatnie nie zmienią się, dopóty, przynajmniej dla ludności chrześcijańskiej, nie ma żadnej nadziei polepszenia swego położenia.

Z tem wszystkiem mieszkańcy Bośni i Hercegowiny mają nieszczęście budzenia dla siebie na zachodzie chrześcijańskim mniej współczucia, aniżeli dawniejsi grecy lub serbowie, chociaż ci ostatni nie doznali tylu cierpień. Owszem, niedawno nawet turkofilowie głosili pochwały Turcji za wszystkie przywileje, jakiemi zamierza obdarzyć swych chrześcijan słowiańskich i za prawa jakie im już w części przyznała piśmiennemi aktami. Wszelkie wiadomości z Bośnji i Hercegowiny, niekorzystne dla Turków, poczytywano za przesadzone lub zmyślone, a niezadowolenie chrześcijan tamecznych przepisywano jedynie knowaniom emisarjuszów cudzoziemskich. Mylne to zapatrywanie się na położenie pomienionych prowincij pochodzi w części z nieznajomości samej sprawy, a w części od owej ciasnej i niedołężnej polityki, która lęka się dołożyć ręki do dogorywającego trupa monarchji tureckiej. Tym sposobem przytłumia się współczucie dla cierpień wiekowych narodu chrześcjańskiego.

Ziemia.

Dawny ejalet Bośnji, do którego należała także i Hercegowina, zawiera w sobie 1063 mil kwadratowych, a zatem stanowi jędnę z najobszerniejszych prowincij pod bezpośredniem zwierzchnictwem Porty zostających. Rzeka Sawa oddziela na zachód kraj ten od Slawonji austrjackiej. Na wschód oddzielony on jest od księstwa Serbskiego rzekami: Wuwacz (od nachji Sinickiej do miasteczka Preboj), Lim (do Rudo) i Dryną (do Radzi) a następnie Kosowem polem. Na zachód graniczy z pograniczem wojskowem Kroackiem, gdzie liniję graniczną stanowi rzeka Una od Nowi do Jacenowacz, oraz z Dalmacją. Od południa okrążają Bośniją: Dalmacja, Czarnogóra oraz paszaliki albańskie Skutari (Skadar) i Ipek czyli Pek. Cały kraj przerznięty jest pasmami gór i dla tego nosi nazwę Szwajcarji illiryjskiej. Najdawniejszemi są dwa pasma: jedno z nich należy do Alp julijskich i przedstawia szereg wyniosłych wierzchołków, jako to: Cec (6,800 stóp paryz.), Wranica (5,000), Weleż (3,200), Własticz (4,400) i t. d.; drugie zaś stanowią początki gór Bałkańskich, ciągnących się w zachodniej części półwyspu Illiryjskiego. Znaczniejsze grupy tych ostatnich są: Szar-płonina (po turecku Szar-Dah), Durmitor (8000 st. par.), Sutjenska płonina (6,300), Prokletja (6,100) i inne. Najwyższe góry Bośnji, jako to: Durmitor, Cec, Wranika i t. d. znajdują się w łańcuchu Niżowym („montes Ardui” czyli „Adrii” u Rzymian), którego rozgałęzienia oddzielają właściwą Bosję od Hercegowiny.

Najobszerniejsze równiny leżą nad Sawą i wpadającemi do niej rzekami Uną i Bośnią. Położone nad Sawą Pozawskopole, z dotykającemi doń Liwczepolem i Banialukopolem, rozciąga się od Gradiska na dziesięć godzin drogi [1]) do Banialuki. Popowe pole ma długości sześć godzin drogi a szerokości jednę. Inne równiny mniej są obszerne, jako to: Liwańska, Grachowska, Głaszowska, Kuperska, Biłajska, Jerkenowa, Skopalska, Duwańska, Liubuszska, Gabelska, Hadaczska, Niewiezinska i Książęce pole. Mnóstwo źródeł w górach, pokrytych dotychczas lasami, zrasza tak obficie te równiny, że w jednej Bośnii liczą przeszło 8000 rzek i strumyków.

Znaczna część tych wód kieruje się do Sawy, do której wpadają: Bośnija, najważniejsza z rzek Bośnji, wypływająca z góry Ihman pod Wierchbośną i Dryna. Dalej idą Neretwa (*Naro* Strabona, *Narbo* Ptolomeusza a *Orontius* Konstantyna Porfirogeneta), Trebinszczica, Morocza, i Ibar (nazywany przez Herodota *Brongus* a przez Strabona *Bargus*).

Niektóre z tych rzek jak naprzykład Pliwa i Bośna tworzą jeziora, inne zaś, jak Sawa i Neretwa i bagna. Największe jezioro w Bośnii zwie się Jeziero. Tworzy je rzeka Pliwa, a leży ono między Jeziero i Zasłapjem i ma półtory godziny drogi długości a półgodziny szerokości. Największe bagno nosi nazwę Błoto-Buszko i zasiewane bywa, tak jak bagna Mostaru prosem błotnem.

Taka obfitość wód sama z siebie byłaby dostateczną dla zamienienia Bośnji w krajnę najbardziej kwitnącą, gdyby nie zostawała pod panowaniem Turków. Nie mniej bogatą jest ona w piękności przyrody, a podróżnik tymbardziej ubolewa nad politycznem położeniem ludności, im więcej uderzają go widoki malownicze tego górzystego kraju. Prawie wszystkie doliny są puste, a grnnta po większej części nieuprawne. Każdy ogranicza się na uprawie takiego tylko kawałka roli, jaki jest niezbędny do chwilowego jego wyżywienia, a i ta mała praca wykonywa się tak niedbale i leniwo, iż dziwić się wypada jak przy podobnych warunkach Bośnjia, mająca powierzchnię mniej skalistą aniżeli Hercegowina, obfituje we wszelkiego rodzaju zboże, a szczególniej w kukurydzę, jęczmień, pszenicę, żyto, owies, rodzaj śliwek nazywanych „sawką” czyli „poczegazą,” oraz jabłka, grusze, pigwy i wiśnie. Drzewa figowe i inne owocowe południowe hodowane są w znacznej ilości w Hercegowinie. Dobre winogrona rodzą się także około Banialuki, Mitrowicy i Nowego Pazaru. Tytuń i marzanna uprawiane bywają również w dość wielkiej ilości. Drzewo sumakowe (rtys cotinus) napotyka się w górach, obfitujących niemniej w rozmaite rośliny lekarskie.

Zwierzyna, a mianowicie kozy, dziki, lisy i zające są liczne. Nie zbywa także na wilkach, niedzwiedziach, rysiach, kunach, i wydrach. Owce, kozy, bydło rogate, trzoda chlewna i konie stanowią najgłówniejsze bogactwo mieszkańców. Ptastwo domowe chowają tylko na własną potrzebę.

W płody kopalne Bośnja równie jeszcze jest bogatą jak i za czasów Rzymian, kiedy większa jej część nalażała do prowincji Dalmacji i kiedy przebywający w Salonie oddzielny „*praepositus thesaurorum dolmatinorum*” posyłał codziennie do Rzymu wodą 50 funtów złota. Dziś, przemysł górniczy tego kraju upadł zupełnie i tylko szczątki licznych przyrządów razem z znajdowanemi monetami, świadczą o owym stanie kwitnącym, w jakim kiedyś zostawał. Niewiadomo który z władców Bośnii, od czasów Rzymian, przywrócił w niej przemysł górniczy. Już w końcu XII wieku Ban-Kulin oddał niektórym mieszkańcom Raguzy do poszukiwań kopalnych górę Jagodinę między Sarajewem i Warginem, ale najdawniejsze, dotychczas znane monety, nie przechodzą epoki Bana Twertko II (1357-76). Znaczna liczba wyrazów pochodzenia niemieckiego, napotykanych w górniczej termjinologji Bośniaków, jak np: *Karan, chutszan, szlegen* pozwalają się domyślać, że pierwotnymi górnikami Bośnii byli Niemcy. Oni także przyzywani byli do Bośni i w nowszych czasach dla przywrócenia w niej robót górniczych. I tak, Chozrew-pasza sprowadził w 1841 i 1842 roku górnika Franciszka Szulce dla wyszukiwania rud. Ale środek ten nie przyniósł wielkiego pożytku, gdyż mieszkańcy troskliwie przed nim ukrywali miejscowości najbogatszych rud srebrnych i złotych, a ze zgonem wezyra porzucone zostały i kopalnie, założone przez cudzoziemca pod Borowicz, a dające na 100,000 drachm rudy 9 drachm złota, 85 srebra i 30,000 drachm ołowiu. W roku 1847, z polecenia sułtana, Austrjak Paulini badał razem z Szulcem pokłady metaliczne nachij, Fojnickiej i Wysokskiej, a w Konstantynopolu utworzyła się kompania akcyjna dla eksploatowania kopalni Bośnijskich. Ale przedsięwzięcie to nie przyszło do skutku, a górnictwo zostało po dawnemu prawie w pierwotnym stanie, ograniczając się na dobywaniu nader małej ilości metalu. Okręgi najbogatsze w metale są: Stary Majdan, Banialuka, Priedor, Wysoko, Fojnica, Zwornick, Srebrnica i Tuzla. Złoto znajduje się głównie około Srebrnicy i Waroszy; srebro, oprócz miejsc wyżwspomnionych, około Banialuki w górze Słatina i okokoło Kamiczaka w Hermeku; żywe srebro około Waroszi i Kreszewa; miedź około Sarajewa; ołów w pobliżu Ołowa, a żelazo około Starego Majdanu, Waroszi, Kreszewa, Fojnicy, Buzowaki, Barowika, Timar i Kamenhrada. Sól kopalną mieszkańcy dobywają potajemnie w wielu miejscach, chociaż wielu już to przypłaciło życiem. W nachji Tuzłowskiej jest kilka źródeł słonych; jedno z nich, pod wsią Drienki, przed kilkoma laty wyschnęło.

Między licznemi źródłami mineralnemi najsławniejsze są wody ciepłe w Banialuce i jej okolicach około nowego Pazaru, Fojnicy, Sarajewa, Graszanicy, Słatiny i Kruszicicy, oraz źródła siarczane Lepienicy w górach leżących na drodze z Sarajewa do Trawnik, a wreszcie inne wody mineralne w nahijach Tojnickiej, Tesańskiej i Turłowskiej.

Przemysł ogranicza się na obrabianiu żelaza i stali, celem wyrobienia narzędzi rolniczych i oręża (dobra broń w Fojnicy, a wyborne noże w Foczy), wytapianiu ołowiu (około Ołowa), dobywaniu żywego srebra (około Kresze), przygotowywaniu prochu, wyprawie futer i skór, doskonałych wyrobach siodlarskich i cybuchach. Na ostatnie szczególniej używane bywa drzewo zwane po bośniacku fudikowiną czyli fuliką. W Hercegowinie kobiety wyrabiają z lnu, bawełny i jedwabiu doskonałą tkaninę na koszule, przedawaną 2 złp· gr. 20 arszyn. Tkają one także ze lnu i konopi grubsze i cienkie płótno na potrzeby domowe, a z wełny grube sukno, i okrycia bardzo drogo cenione. W ogóle w całej Bośnii kobiety przygotowują wszystko to co stanowi odzież kobiecą i męzką.

Chów bydła jakkolwiek znakomity, nie dochodzi jednak do takiego stopnia jakby się tego można spodziewać po naturalnych zasobach kraju; a do tego zmniejsza się z każdym rokiem. To samo powiedzieć można i o pszczelnictwie. Jedwabnictwem, któremu klimat niezbyt sprzyja, zajmuje się tylko niewiele kobiet.

Chociaż Bośnija z położenia jeograficznego należy do krajów południowych, klimatu jej jednak nie można nazwać południowym z przyczyny górzystego charakteru okolicy. Na wyniosłościach bardziej wzniesionych śnieg pada już w Październiku i nie topnieje wcześniej jak w Maju, a niekiedy nawet w Czerwcu; najwyższe zaś góry, jak Durmitor, Wran, Cec, Szczyt, Wranica i Własicz częstokroć rok cały bywają śniegiem okryte. W niektórych miejscowościach panują wichry nadzwyczaj silne. I tak na wyniosłej płaszczyźnie Kupra, rozdzielającej wodozbiory Hercegowińskie i Bośnii właściwej, oraz w miejscowościach Dubno i Lewno, wicher ten bywa często zgubnym dla stad owiec i podróżnych. Przeciwnie klimat Krainy i Pozawiny umiarkowańszy jest od klimatu graniczącej z niemi Kroacji, a Hercegowina w części cieszy się równie gorącym klimatem, jak przytykająca do niej Dalmacja.

Handel jest dość ożywiony. Centralnym jego punktem jest Sarajewo; tu przywożone bywają z Rumelji i Konstantynopola wszelkie towary zagraniczne dla wyprawiania w dalsze strony. Inne znaczniejsze punkta handlowe są: Trawnik, Banialuka, Lewno, Mostar, Focza, Nowy Pazar, Priedor, Tuzla i Tesań. Przywóz stanowią: sól głównie z Mołdawji, Wołoszczyzny, Włoch i Dalmacji, cukier i kawa z Triestu, oliwa z Albanji i Dalmacji, bawełna z Triestu i Rumelji, sukna cienkie z Austrji, a materje jedwabne i bawełniane z Austrji i Konstantynopola. Na handel wywozowy idzie: żelazo surowe, w sztabach, gwoździach, podkowach i innych narzędziach domowych, do Serbji, Rumelji, Dalmacji, Kroacji i Czarnogóry, futra surowe i wyprawne do Konstatynopola, Dalmacji i Węgier, wyroby stalowe do pogranicznych prowincij Tureckich, cybuchy do Konstantynopola i Aleksandrji; wełna, wosk, sadło, łój, kości i dziegieć do Austrji, miód na sorbety do Rumelji i Konstantynopola, pijawki i tytuń do Austrji, oraz fajki z glinki czerwonawej głównie do Dalmacji.

Handel krajowy zyskałby bardzo wiele przez zniesienie monopolu, zniżenie opłat celnych, wynoszących do 13 procentów i ulepszenie komunikacij. Zdawałoby się, że pod tym względem kraj taki jak Bośnija, przerżnięty we wszystkich kierunkach rzekami, nie może doznawać braku. W praktyce jednak rzecz się ma zupełnie inaczej. Rzeki jej są do ostatniego stopnia zaniedbane. Mielizny, duże kamienie i pnie drzew przeszkadzają żegludze, dozwalając jedynie używać do komunikacji małych łódek, wywracających się za najmniejszem niezręcznem poruszeniem. Dróg sztucznych w Bosnji wcale nie ma; wszystkie inne albo się same potworzyły, albo je utorowała natura. Niekiedy tylko jaki pobożny pielgrzym (Chadżi) albo Turek znakomity, pełniąc dzieło dobroczynne, zbuduje most, wybrukuje kawałek drogi, albo wystawi chan (dom zajezdny); obowiązki zaś prowadzenia i utrzymywania dróg na nikim nie ciążą, jakkolwiek wszelki przewóz ciężarów (wyjmując między Gradiszką i Banialuką) odbywa się lądem, na koniach jucznych [2]). Jedyna droga godna tej nazwy, wiodąca z Trawnika do Stambułu, przerzyna Bośniję i idzie ku granicy paszaliku Pristańskiego.— Odległość od Trawnika do Banialuki wynosi 18 godzin (około 90 wiorst), do Broda—32 godzin, a do Lewna—18 godzin; od Sarajewa zaś do Mostaru—24 godzin. Z Mostaru 7 godzin drogi do Metkowiku w Dalmacji, a 8 do Trebinji; z Banialuki do Gradiszka 8 godzin, a do Kostajniku 16 godzin; z Lewna zaś do Bielibrika—granicy austrjacko-dalmackiej przy Sinie—6 godzin drogi. *(d. c. n.)*

[1]) Godzina—około 5 wiorst.

[2]) Ciężar, jaki koń dźwiga wynosi od 200 do 250 funtów i przewiesza się po obu jego bokach.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś w poniedziałek, dnia 12 Maja, komedja w 4-ch aktach, Aleks. Hr. Fredry: **Pan Jowialski**, odegrana przez pp. *Rychtera, Bakałowiczową, Żołkowskiego, Kurcjuszową, Łapińską, Bodurkiewicza, Swieszewskiego, Chęcińskiego, Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 10 *maja.*

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	5	72
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	6	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	4	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		83	50	—	—
dito 500		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	—	69	50
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	102	90	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	97	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	65	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	80	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $44\frac{4}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 23

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 10 *maja.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{3}{4}$
6ta „ „	—	$96\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	81
Listy zastawne 4%	—	$86\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		97
„ Londyn 3 miesięczny	—	$622\frac{1}{8}$
„ Paryż 2 „	—	$80\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „	—	$76\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$50\frac{1}{2}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego	—	837

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2154) *Bank Polski.*

Odwołując się do dwukrotnych ogłoszeń o zatraceniu Obligu Nr. 15,287 w resztującej sumie na rs. 166 i Obligu Nr. 15,296 na rs. 250 podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu dopełnienia formalności wskazanych postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 7 (19) Lutego 1850 r. i gdy nikt w terminie rocznym z Obligami zagubionemi do Banku się nie zgłosił, Bank Polski w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów Obligi swe pod Nr. 15,287, 15,296, umorzył i z objętą temiż obligami sumą postąpił według żądania właściciela.

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
(2) Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2376) *Pocztamt Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w składzie jego zalegają poniżej wyszczególnione listy pieniężne i posyłki zwrócone retro do Warszawy, po odbiór których, jeżeli po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, podawcy nie zgłoszą się z kwitami pocztowemi własność ich usprawiedliwiającemi, pieniądze w rzeczonych listach zawarte na korzyść Skarbu przeznaczone, a posyłki przez publiczną licytację na tenże cel sprzedane zostaną.

1. Adres listu, Pinkwas Rotersztejn, oddano na pocztę w Włodawie 27 Lipca 1860 r., przez J. Jakubowską, zwrócono z Lepela 9 Grudnia, znajdowało się w liście rs. 10.

2. Adres listu, Josek Zelman, oddano na pocztę w Warszawie 3 Maja 1861 r., przez Hrabczyńskiego, zwrócono z Garwolina, znajdowało się w liście rs. 1.

3. Adres listu, Pisarz Sądu w Wieluniu, oddano na pocztę w Warszawie 5 Czerwca 1861 r., przez Szymańskiego, zwrócono z Wielunia 15 Czerwca 1861 r., znajdowało się w liście k. 60.

4. Adres listu, Bobrowska, oddano na pocztę w Warszawie 23 Czerwca 1851 r., przez Okulskiego Urzędnika Komory, zwrócono z Sieradza 5 Lipca, znajdowało się w liście kop. 94.

5. Adres listu, M. M. Bro'ckmann, oddano na pocztę w Warszawie 30 Czerwca 1861 r., przez Lande, zwrócono z Kalisza 5 Lipca 1861 roku, znajdowało się w liście rs. 45.

6. Adrzes listu, Paweł Domański, oddano na pocztę w Warszawie 17 Sierpnia 1861 r., przez Anastazją Domańską, zwrócono z Suwałk 18 Września 1861 r. znajdowało się w liście rs. 2

7. Adres listu, Antoni Opolski, oddano na pocztę w Warszawie 10 Sierpnia 1861 r. przez Okolskiego z Pekowizny, zwrócono z Suwałk 18 Września 1861 r. znajdowało się w liście rs. 2.

8. Adres listu, Michał Preczkiewicz, oddano na pocztę w Warszawie 16 Lipca 1861 r., przez Michałowskiego, zwrócono z Szawli 1 Października 1861 r., znajdowało się w liście rs. 3 k. 20.

9. Adres listu, Zisman Szwarcmann, oddano na pocztę w Warszawie 24 Września 1861 r., przez Ruchla Szwarcman, zwrócono z Petersburga 29 Września 1861 r. znajdowało się w liście rs. 3.

10. Adres listu, Jan Sopowski, oddano na pocztę w Warszawie 24 Września 1861 r., przez Sopowskiego, zwrócono z Jampola 19 Listopada 1861 r. znajduje się w liście rs. 2.

11. Adres listu, Alber Pytel, oddano na pocztę w Warszawie 28 Listopada 1861 r., przez Marjannę Pytel, zwrócono z Bobrujska 19 Listopada 1861 r., znajdowało się w liście rs. 3.

12. Adres listu, Lucyusz Bochwitz, oddano na pocztę w Warszawie 15 Września 1860 r., przez Oskierko, zwrócono z Michałowic 5 Lutego 1861 r., znajdowało się w liście rs. 27.

13. Adres listu, Marjanna Malik, oddano na pocztę w Warszawie 20 Kwietnia 1860 r., przez Malka, zwrócono z Michałowic 13 Stycznia 1861 roku znajdowało się w liście rs. 2.

14. Adres listu, Rafał Sztompe, oddano na pocztę w Warszawie 13 Marca 1861 r., przez Loübel, zwrócono z Wrocławia 19 Marca 1861 roku, znajdowało się w liscie rs. 5.

15. Adres listu, Juliusz Miller, oddano na pocztę w Warszawie 31 Lipca 1861 r., przez Księżną Lubomierską, zwrócono z Wrocławia 23 Sierpnia 1861 r., znajdowało się w liście rs. 1 kop. 80.

16. Adres listu, Konstanty Borges, oddano na pocztę w Warszawie 20 Grudnia 1860 r., przez Marjannę Borges, zwrócono z Paryża 23 Sierpnia 1861 r. znajdowało się w liście rs. 3, ad Nr. 16, pieniądze znaleziono w liście zwyczajnym bez zadeklarowania.

17. Adres listu, Landraths-Ant w Wolhau, oddano w Warszawie 20 Grudnia 1860 r., przez Nannę Rüchter, zwrócono z Prus 23 Sierpnia 1861 r., znajdowało się w liście kop. 90, ad Nr. 17, jak 16.

P o s y ł k i:

1. Adres Michał Mikułowicz, oddano na pocztę w Warszawie, przez niewiadomego, zwrócono z Narczyńskiego Zawodu 4 Czerwca 1860 r., wartości rs. 7.

2. Adres Teodorów, oddano na pocztę w Warszawie, przez Huszczańskiego Praporszczyka niewiadomego pułku, zwrócono z Toroszczy 15 Marca 1861 roku, wartości rs. 3.

3. Adres, Elistrat Simonów, oddano na pocztę w Warszawie, przez Stolców Oficera niewiadomego pułku, zwrócono z Łęczycy 29 Lipca 1861 r., wartości rs. 1.

4. Adres, Wrońska, oddano na pocztę w Warszawie, przez Edwarda Wrońskiego, zwrócono z Radzynia 11 Października 1861 r., wartości rub. sr. 1.

5. Adres, Wagner, oddano na pocztę w Włocławku w Czerwcu 1860 r., przez Jana Sejhutter, zwrócono z Gostynina 18 Lipca 1860 r., wartości rs. 2 kop. 40.

Warszawa d. 24 Czerwca (6 Maja) 1862 r.

Pomocnik Dyrektora Poczt,
(1) Radca Stanu, T. Kobierski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2402) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Antoniego Białobłockiego właściciela dóbr Młock Baraniec z Przasnyskiego.

2. Jana Tyskiego współwłaściciela dóbr Mierzeńca z Pułtuskiego.

3. Karola Janiszowskiego wierzyciela hypotecznego dóbr Brzuze, Radzynek i Duszaty z Lipnowskiego, oraz Zaklic zewa z Pułtuskiego,

4. Józefa Komierowskiego właściciela dóbr Wąsewa z Ostrołęckiego.

5. Józefa Chlebowskiego współwłaściciela dóbr Boklewo Izydory z Lipnowskiego.

6. Domiceli z Łosowskich Jasińskiej wierzycielki hypotecznej dóbr Osick, Ogorzelice z Ogu Płockiego oraz dóbr Jastrzębie lit. A. B. z Lipnowskiego, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r. ukończyć się mające, wzywam przeto SSów i osoby interesowane, aby w dniu tym do regulacji spadków osób czterech pierwszych, w Kancelarji Rejenta Władysława Holtz, a co do dwóch ostatnich w Kancelarji mojej stanęli.

Płock d. 11 (23) Listopada 1861 r.

Michał Wołowski.

(N. D. 753) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po zejściu z tego świata: 1. Teodozji z Boguckich Pathie właścicielki sumy rs. 462 dla niej z większej sumy rs. 2550 z pozycji 25 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Policzna z Okręgu Kozienickiego Gubernii Radomskiej przypadającej, a spłaconej złożeniem do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; 2. Pelagii z Wierzbowskich Zembrzuskiej współwłaścicielki dóbr Pękosław z Okręgu Soleckiego; otworzone zostało postępowanie spadkowe, do uregulowania których to spadków, wyznacza się termin półroczny na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. 1862 z wezwaniem wszystkich interesentów, aby w terminie tym z prawami swemi w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu w biurze podpisanego Rejenta ostatecznie zgłosili się.

Radom dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r.

Tomasz Hassmann.

(N. D. 2338) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się, że z powodu śmierci Szymona Ułasewicza wierzyciela sumy rs. 300 z procentem, oraz rs. 10 kop. 89 na dobrach Dumbelu pod Nr. 30 na dobrach Dusznica pod Nr. 15, oraz na dobrach Jenorajście również pod Nr. 15, w dziale IV wykazu hypotecznego rzeczonych dóbr, w Okręgu Sejneńskim położonych, ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 2 (14) Października r. b. jest wyznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi wtym terminie do Kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą pod prekluzją.

Suwałki d. 4 (16) Marca 1862 r.

Władysław Rusocki.

(N. D. 2397) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krosnostawskiego.*

Z powodu śmierci Franciszka Sliwińskiego dla sukcesorów którego jest zabezpieczona hypoteczne suma rs. 450 w dziale IV. pod Nr. 1 wykazu hypotecznego, na połowie domu Nr 111 i całym ogrodzie od Rządu nabytym, tegoż domu przyległym, w mieście Krasnymstawie położonych, otworzył się spadek, do uregulowania takowego, termin na dzień 17 (29) Listopada 1862 roku oznacza.

Krasnymstaw dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Wołodkowicz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2394) *Sąd Pokoju Okręgu Staszowskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji:

a) Domu z placem i zabudowaniami gospodarskiemi w mieście Iwaniskach położonych składających się z domu, stodoły, szopy, i chlewów pod Nr. pol. 95.

b) Dwojga staj gruntu po zagonów dwadzieścia, przy gościńcu Rakowskim pomiędzy gruntami Wawrzeńca Barucha i gościńcem Rakowskim położonego.

c) Roli z łąką na Wźarach położonej, poczynającej się od gruntu Wawrzeńca Kijonki, a kończącej się po Nowe łąki, oraz dwóch ogrodów na Zaldowie będących.

d) Gruntu od Kaczorowskich kupionego za stawem położonego, poczynającego się od drogi Zaldowskiej, a ciągnącego się do drogi Wojnowskiej pomiędzy gruntami Sylwestra Szymańskiego i drogą do Modliborzyc wiodącą znajdującego się.

e) Łączki na Wzarach w położeniu między łąkami Tomasza Radzimowskiego i Walentego Nawrockiego egzystującej.

f) Gruntu w położeniu na Wzarach z łączką przy tymże będącą od Adama i Franciszki Sejmickich kupionego.

g) Gruntu w położeniu na Wzarach poczynającego się od gruntów Wawrzeńca Kijonki w poprzek położonych, a ciągnącego się do drogi Stobieckiej, pomiędzy gruntami od południa Walentego Nawrockiego, a od północy Apolonii Królikowskiej znajdującego się od Adama Urbańskiego kupionego.

h) Ogrodu w położeniu na Błoniu leżącego, pomiędzy ogrodami Ludwika Grysińskiego, z drugiej strony Adama Sejmika od Jana i Franciszki Czubów kupionego.

i) Gruntu w położeniu na Wzarach od Jana i Katarzyny Malczyków kupionego poczynającego się od gruntu Wawrzeńca Kijonki, a kończącego się u drogi Stobieckiej.

k) Ogrodu w położeniu wed e gościńca Rakowskiego oraz ogrodu Andrzeja Glibowskiego znajdującego się, poczynającego się od drogi Zaldowskiej, a kończącego się po ogrody Andrzeja Glibowskiego i Józefa Gawrońskiego od Adama i Małgorzaty Kasprzyckich kupionego.

l) Dwuch staj gruntu w położeniu za Stawem pomiędzy gruntami z jednej strony Andrzeja Glibowskiego, a z drugiej Józefa Urbańskiego poczynającego, od granicy gruntu Józefa Serwinowskiego, a kończącego po granicę Wojnowską od Jana i Franciszki Szczęckich kupionego, do Walentego Nawrockiego należących.

N. 2, a) Domu z zabudowaniami gospodarskiemi pod Nr. pol. 59 przy ulicy Rakowskiej w mieście Iwaniskach położonego.

b) Pięciu staj gruntu z klinem w położeniu za Stawem zawierającego w sobie zagonów 11 pomiędzy gruntami Wojciecha Kijonki i Wincentego Radzimowskiego położonego.

c) Placu pomiędzy placami Wincentego Radzimowskiego i Rozalji Wiąckowskiej wdowy sytuowanego.

d) Trzech staj gruntu z łączką w położeniu ku Rakowu, poczynającego się od Wzarnej drogi, a ciągnącego się po grunt Walentego Palucha.

e) Trzech staj gruntu z łączką i kawałka i gruntów ornych, przy tymże będących, w położeniu na Wzarach, pomiędzy gruntami Walentego Sejmika i Antoniego Wiącka położonego.

f) Trzech staj gruntu na Nisufkach położonego, pomiędzy gruntami Stanisława Glibowskiego i Wincentego Padzimowskiego, zaczynającego się od drogi Wzarnej, a kończącego się po ścieszką Janowszczyzna zwaną.

g) Ogrodu ku Zaldowu, pomiędzy ogrodami Sylwestra Szymańskiego i wdowy Szymańskiej położonego.

h) Trzech staj, gruntu z łączką w położeniu Wosinach, pomiędzy gruntami Stanisława Glibowskiego i Jana Antonina położonego.

i) Gruntu za browarem położonego, poczynającego się od gościńca Opatowskiego, a ciągnącego się do granicy Miejskiej, z jednej strony z gruntami Jana Kłosińskiego, a z drugiej Jakóba Nowakowskiego graniczącego.

k) Gruntu na Niesuwkach, poczynającego się od Janowszczyzny, a ciągnącego się do gruntu Szymona Karwackiego, z jednej strony graniczącego z gruntami Andrzeja Opali, a z drugiej, Kazimierzowej Kijonczyny.

l) Gruntu w temże miejscu na Niesuwkach, poczynającego się od drogi Wzarnej, a ciągnącego się do starego gościńca, z jednej strony graniczącego z gruntami, Tomasza Królikowskiego, a z drugiej Mikołaja Królikowskiego.

m) Ogrodu położonego w miejscu zwanem w Osinach, zaczynającego się od starego gościńca, a ciągnącego się do łąki księżej, z jednej strony graniczącego z gruntami Katarzyny Pawlickiej, a z drugiej z ogrodem Leona Malczyk, do Jana i Franciszki małżonków Nawrockich, należących.

Nr. 3 a) Ośmiu zagonów na przedmieściu Łęg w miejscu zwanem Kownówka, graniczącego ze wschodu z niwą dworską z południa z gruntem Florjana Bednarczyka, z zachodu z gruntem Walentego Banaś, z północy także z gruntem tegoż Walentego Banasia.

b) Siedmiu zagonów gruntu, w miejscu zwanem Zagrędzie, pomiędzy gruntami, od wschodu słońca, Józefa Paczyńskiego, z południa dotykającego drogi Lipnej, a z północy wdowy Szelingiewiczowej.

c) Czterdziestu zagonów gruntu w miejscu zwanem Podsusze, pomiędzy gruntami, ze wschodu drogą Nakielcową, z południa z gruntem SSrów Kurosada, z zachodu Walentego Proficza i z północy Sobestjana Ryńskiego.

d) Czterdziestu zagonów gruntu przez dwoje staj zwanego, Dołki, graniczącego ze wschodu słońca z gruntami Wincentego Słodkowskiego, na południe z gruntami Kacpra Haraczka, z zachodu z gruntami Szymona Kosowicza, a z północy, z drogą zwaną, Dołkowa.

e) Dwunastu zagonów gruntu leżącego w Podwalu, graniczącego od wschodu słońca z gruntami wdowy Machalinej, od zachodu z gruntem Mikołaja Wielechowicza, od północy z gościńcem Wolskim, na południe z granicami Wolskiemi.

f) Dwunastu zagonów gruntu w miejscu zwanem Zagrędzie, jest pomiędzy gruntami od wschodu Mateusza Kosowicza z południa, drogi Zagrędzkiej, z zachodu Wincentego Wielechowicza i z północy Mateusza Ziejewskiego.

g) Dziesięciu zagonów gruntu w miejscu zwanem Zagrędzie, pomiędzy gruntami, ze wschodu Kacpra Suliborskiego, z południa Jana Świątkiewicza, z zachodu Juci Klejnjura, a z północy Mateusza Kosowicza.

h) Dwudziestu zagonów gruntu, w miejscu zwanem Podwale, pomiędzy gruntami, od wschodu Jana Bernadzkiego, z zachodu Szpitalnemi, z południa z drogą do wsi Pliskowoli prowadzącą, z północy Jana Króla.

i) Trzydziestu zagonów gruntu, pomiędzy gruntami, od wschodu Mikołaja Jarkowskiego z południa drogi idącej do Pliskowoli, z Zachodu Leona Łęckiego, z północy ścieszki idącej na Ługi.

k) Czterdziestu pięciu zagonów gruntu w miejscu Zagrędziu, pomiędzy gruntami, ze wschodu drogi Lipnej, z południa Walentej Szelagiewiczowej, z zachodu Stanisława Drzymalskiego, z północy Marcina Buczkowskiego.

l) Ośmiu zagonów gruntu zwanego, Kozłówka, graniczącego, ze wschodu z gruntami Fijałkowskiej, z południa Kwiatkowskiego, z zachodu Jana Barańskiego, z północy Stanisława Drzymalskiego.

m) Sześćdziesięciu sześciu zagonów gruntu, w miejscu zwanem Podsusze, pomiędzy gruntami Szymonowej Suchorzewskiej, Tomasza Golańskiego, gruntów dworskich i łąk do dworu Osiek należących.

Wszystkich tych gruntów, w teritorium miasta Osicka położonych, do Abrahama Zylberberg należących.

Nr. 4. a) Dwunastu staj gruntu w teritorjum miasta Staszowa w miejscu zwanem Krzewinach położonego. Każde staje po dwadzieścia zagonów obejmujące, grunt ten poczyna się od Karczanego dołu, ciągnie się do granicy Sieleckiej, pomiędzy gruntami Józefa Maciasa i Antoniego Majora, który obecnie należy do własności Adama Scisło w mieście Staszowie zamieszkałego.

Nr. 5. a) Domu drewnianego przy ulicy Tylnej w mieście Połańcu z ogrodem i stajnią, graniczącego z jednej strony z zabudowaniami Jana Łukasza, a z drugiej z ogrodem Marjanny Brzostowiczowej.

b) Gruntu pod Polancem na górce Sajdziny, składającego się z zagonów trzydziestu dwóch, graniczącego z jednej strony, z gruntami Franciszkowej Korczackiej a z drugiej również z gruntami tejże, należących do Franciszka Łukaszek, tytułem działu majątkowego po ojcu otrzymanych.

Uwiadamia że regulacja nastąpi w Sądzie Staszowskim pierwszych dwóch numerów w dniu 23 Sierpnia, następnego trzeciego w dniu 25 Sierpnia ostatnich dwóch w dniu 26 Sierpnia r. b. Ogłoszenie odbędzie się zaraz w dniach następnych.

Właściciele, niemniej strony interesowane z prawami swojemi i dokumentami, pod rygorem prawa hypotecznego zgłosić się winni, czego strony bez wezwań pilnować zechcą, gdyż od tej daty czas do odwołania liczyć się zacznie.

Staszów d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Podsędek; Jechalski.

(N. D. 2378) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego. Wydział Hypoteczny*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości pod Nr. 30 w mieście Sulejowie Powiecie i Okręgu Piotrkowskim położonej.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 10 (22) Sierpnia r. b.

Wzywa ich przeto, aby się w powyższym terminie z dowodami swemi legalnie stawili pod skutkami art. 150, 154, i 160 prawa hypotecznego z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie wskutek regulacji nastąpi dnia 13 (25) Sierpnia t. r.

Piotrków 17 (29) Marca 1862 r.

Asesor Trybunału,
p o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Turchetti.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2270) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W zastosowaniu się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. Nr. 6471, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Maja r. b. o godz. 12 z południa, w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego na sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się głośna in minus licytacja, na entrepryzę odbudowania skrzydła u prawego przyczółku mostu na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami, poczynając od sumy rs. 141 kop. 31 anszlagiem objętej. Każdy więc życzący podjąć się tej entrepryzy winien stawić się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione vadium rs. 14 kop. 13, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wysokości 1/5 części postąpionej przez siebie sumy.

O warunkach licytacyjnych konkurenci mogą być poinformowani każdodziennie wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów, gdzie i kosztorys z planem przejrzeć będą mogli.

Suwałki d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego.
(2) Radca Rządu Gubernialnego, Łubieński.

(N. D. 2408) *Dyrekcja Ubezpieczeń*

Podaje do wiadomości, że w dniu 1 (13) Maja r. b. to jest w przyszły Wtorek poczynając od godziny jedenastej przed południem, przed delegowanym urzędnikiem Dyrekcji odbędzie się w mieście Warszawie na gruncie posesji Nr. 1124 przy ulicy Grzybowskiej i Żelaznej, sprzedaż przez publiczną licytację, pozostałych po pogorzeli tamże dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. uszkodzonych przedmiotów, a mianowicie, jęczmienia ze słodem znacznie uszkodzonego około korcy 150, chmielu zagranicznego przeszłego dymem około funtów 600, chmielu krajowego w tymże stanie około funtów 1000, tudzież jęczmienia ze słodem więcej uszkodzonego jak poprzedni nieoznaczona ilość. Warunki licytacyjne na gruncie przejrzane być mogą.

Warszawa d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2225) *Urząd Leśny Kozienice.*

Podaje do wiadomości, iż wskutek Reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 5 (17) Marca r. b. Nr. 66898 w dniu 10 (22) Maja r. b. od godziny 11 przed południem odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa wyciętego na linijach przy rozgraniczeniu sporu granicznego pomiędzy lasami Rządowemi Straży Grabowy las, a dobrami prywatnemi Bobrowniki i Magnuszew, zaczynając od zniżonego szacunku o 1/3 część czyli od sumy rs. 154 kop. 30.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na vadium 1/10 część sumy szacunkowej.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych.

Augustów d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

(3) Nadleśniczy, Jeżowski.

(N. D. 2373) *Командиръ Ивангородской Инженерной Команды.*

Симъ объявляетъ что 4 (16), а переторжка 7 (19) числъ будущаго Мая мѣсяца сего года, назначена продажа съ публичнаго торга разныхъ предметовъ, а именно: желѣза негоднаго фунтовъ 1764 1/4, мѣди негодной фунтовъ 1/2, стали негодной фунтовъ 69, чинку негоднаго фунтовъ 3950 и чугуна негоднаго фунтовъ 125.

(2) Ивангородъ Апрѣля 24 дня 1862 г.

(N. D. 2372) *Вержболовская Таможня*

Объявляетъ что 15 (27) Мая сего года въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, какъ то: бумажныхъ, шерстяныхъ и льняныхъ изъѣлій, а также фосфора и прочихъ мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ примѣрно до 2077 руб. 82 коп.

(2) Вержболовъ 21 Апрѣля 1862 года.

(N. D. 2407) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Juliana-Wiktora 2-imion i Karoliny małżonki jego, czyli obojga małżonków Chamskich obywateli w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałych, tudzież Jana Zaborowskiego obywatela we wsi Osieku Okręgu Mławskim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ferdynanda Tyszki Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku mieszkającego obrane mających, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1) Karolinie Szultz po Henryku Szultz pozostałej wdowie, nateraz Piotra Jobs żonie w asystencji męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Jobs, jako współopiekunom nieletnich: Emilii, Fryderyka, Karola i Pauliny po Henryku Szultz pozostałych dzieci, na rzecz tychże nieletnich i w imieniu własnem czyniącym, oraz Karolowi Hom, jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Szultzów; 2) Janowi Szultz; 3. Andrzejowi Hunka; 4) Karolowi Hom; 5) Piotrowi Doran; 7) Michałowi Gertz; 7) Edwardowi Figur; 8) Marcinowi Cerka; 9) Antoniemu i Marjannie małżonkom Sęczkowskim; 10) Andrzejowi Gust; 11. Henrykowi Szultz; 12) Karolowi i Helenie z Mejerów małżonkom Lawrentz, właścicielom części wsi Dobaczewa, we wsi Dobaczewie Powiecie Lipnowskim Gub. Płockiej zamieszkałym, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Teodora Machczyńskiego w d 1 (13) Czerwcu 1861 r. rozpoczętym, a w d. 3 (15) Czerwca t. r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, dobra ziemskie Dobaczewo część lit. B., prawem własności do powyżej wyrażonych w hypotece objawionych osób należące, w Ogu i Powiecie Lipnowskim Gub. Płockiej, w gminie Osiek parafii Ligowo, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położone, w posiadaniu wyżej wyrażonych właścicieli zostające, których opis szczegółowy jest następujący:

Część dóbr Dobaczewa lit. B. powyżej wyrażona, graniczy i styka się od strony wschodniej z dobrami Zglenice wielkie czyli rumunkami tychże dóbr, które przedziela rzeka Skrwa stanowiąca granicę; od strony południowej z dobrami Dobaczewem, do własności SSrów Świtalskich należacemi; od strony zachodniej z dobrami i borem dóbr Kokoszczyzna, oraz borem SSrów Świtalskich; zaś od strony północnej z dobrami Żochowem, pozostaje w granicach stałych niespornych i jawnych, ma rozległości: gruntu a) ornego kl. II. III. IV. m. 196 prętów 150; b) łąk nadrzecznych kl. II. m. 8 pr. 150; c) ogrodów kl. II. i III m. 1, d) boru sosnowego młodego w gruncie kl. IV. m. 125; e) w placach kl. II i III. m. 1 pr. 150; w nieużytkach m. 2, razem m. 334 pr. 150, czyli włók 11 m. 4 pr. 150 licząc sposobem przybliżonym na miarę nowopol. Przestrzeń tę co do powierzchni współwłaścicieli dóbr Dobaczewa części lit. B. podzielili pomiędzy siebie i posiadają, poczynając porządkiem od granicy Dobaczewa Świtalskich pod granicę dóbr Sudragi i Żochowa postępując, a których wydzielone włóki i pomiędzy sobą omiedzowane, porządkiem ciągną się wzdłuż Skrwy do granic dóbr Kokoszczyzna i boru sukcessorów Świtalskich, a to wraz złąkami, gruntami i borem w prostych liniach przypadającemi, a w szczególności.

1. Dział SSów Henryka Szultz siedliskiem i gruntem oraz borem w prostej linji graniczy z częścią Świtalskich, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta z stajnią i chlewem; b) szopa i chlewki z wystawą czyli wozarką razem z drzewa w łątki pobudowane słomą pokryte; c) stodoła z drzewa w łątki słomą kryta o 2ch sąsiekach; d) obok domu drzewek owocowych sztuk 36; e) gruntu ornego żytniego klasy II i III m. 17, f) łąki nadrzecznej klasy II m. 2 pr. 150; g) boru młodego sosnowego w gruncie klasy IV m. 36.

2. Dział Jana Szultz obok powyższego będący, do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryte; b) stajnia i stodołka o jednym sąsieku z drzewa w łątki słomą pokryte do chałupy przystawione; c) studzienka maławziemi; d) gruntu ornego klasy II i III m. 36, pr. 50; e) boru sosnowego w gruncie klasy IV m. 31, f) łąki nadrzecznej kl. II. pr. 100.

3. Dział Karola Hom obok powyższego do którego należy: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta; b) stajnia i szopa także w węgieł pod jednym dachem słomianym łącznie z chałupą pobudowane; c) przystawka w słupy i dyle przy szczycie szopy przybudowana słomą kryta; d) studzienka mała w ziemi; e) gruntu ornego klasy II i III m. 16; f) boru sosnowego w gruncie kl. IV m. 9.

4. Dział Andrzeja Gust obok powyższej osady obejmuje: a) chałupę z drzewa w węgieł słomą krytą; b) szopę do chałupy przystawioną i łącznie pod jednym dachem słomianym z drzewa krzyżulcu z fachami gliną zalepionemi; c) studzienką małą w ziemi; d) gruntu ornego klasy II i III m. 21 pr. 150; e) łąki nadrzecznej klasy II pr. 50; f) boru w gruncie klasy IV m. 8.

5. Działu Karola i Heleny Lawrentz małżonków, dotyka powyższej osady, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w węgieł słomą pokryta wraz z szopą razem pobudowana; b) stodółka z drzewa w łątki słomą kryta do szczytu chałupy przystawiona; c) drzewek małych owocowych sztuk 52, d) studzienka mała w ziemi; e) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 26 prętów 100, f) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1 prętów 200; g) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 2.

6 Dział Andrzeja Hunki dotyka powyższego na którym jest: a) chałupa z drzewa w łątki słomą kryta z szopką; b) stodołka z drzewa w łątki z dylów słomą kryta; c) studzienka mała w ziemi; d) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 12; e) łąki nadrzecznej klasy II. morgów 1; f) boru sosnowego w gruncie klasy IV morgów 2.

7. Dział Michała Gertz obok powyższego, na którym znajduje się: a) chałupa z drzewa w słupki i dyle słomą pokryta; b) szopka z dylów w słupki słomą kryta przy szczycie chałupy przystawiona; c) gruntu ornego klasy II i III. morgów 12, d) łąki nadrzecznej klasy II morga 1: e) boru sosnowego w gruncie klasy IV. morgów 2.

8. Dział Marcina Cerka położony przy powyższym bez budowli, osada ta jest opuszczona i pozostawiona w posiadaniu dawniejszych właścicieli sukcesorów Henryka Szultz i Jana Szultz, do której należy: a) gruntu ornego klasy II. i III. morgów 8 prętów 250; b) łąki nadrzecznej klasy II. morga 1 prętów 50; c) boru sosnowego w gruncie klasy IV morgów 20.

9. Dział Edwarda Figur na którym jest: *a*) chałupa z dylów w łątki słomą pokryta; *b*) studzienka mała w ziemi: *c*) gruntu ornego klasy II. i III. mor. 10 pręt. 150; *d*) łąki nadrzecznej klasy II. pręt. 150; *e*) boru sosnowego w gruncie klasy IV. mor. 1; osadę powyższą dzierżawi August Witkowski na przeciąg roku jednego od 23 Kwietnia 1861 r. do tegoż dnia 1862 r., za opłatą roczną rs. 9. kop. 90.

10. Dział Henryka Szultz, który osadę swą po nabyciu, niewystawiwszy żadnej budowli i nie wprowadziwszy zasiewów, opuścił, która skutkiem tego pozostała w posiadaniu przeszłych właścicieli sukcesorów Henryka Szultz, i Jana Szultz oraz Andrzeja Hunke, do tej zaś osady należy: *a*) gruntu ornego klasy II. i III. mor. 4 pręt. 250; *b*) łąki nadrzecznej klasy II. pręt 50, *c*) boru sosnowego klasy IV. mor. 10

11. Ddział Henryka Bentzleben z nabycia prywatnego, posiada osadę tę od poprzednich właścicieli Henryka i Jana Szultzów, oraz Andrzeja Hunke na której znajduje się: *a*) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta wraz z szopą razem pobudowane, *b*) gruntu ornego klasy IV. mor. 10. *c*) boru sosnowego klasy IV. morg. 5. osadę powyższą Bentzleben za kontraktem prywatnym daty 9 (21) Września 1858 r. wydzierżawił Gotfridowi Hertman na lat 6, licząc od d. 28 Września 1858 r., za cenę roczną rs. 9.

12. Dział Michała Bryszka, który za dokumentem prywatnym nabył od Henryka Szultz najpierwszego nabywcy, na tej osadzie znajduje się: *a*) gruntu ornego w gruncie klasy IV. w części choiną zarosłego mor. 12; *b*) chałupa z drzewa w łątki słomą pokryta, zarazem z szopką połączona, przy której jest wystawka mała na słupkach słomą pokryta; osadę powyższą właściciel Michał Bryszka wydzierżawił Ludwikowi Rychter za prywatnym dokumentem daty 19 Września 1860 r, na lat 5, poczynając od dnia 23 Kwietnia 1861 r., za cenę roczną rs. 12 kop. 60.

13. Dział Samuela Radke z nabycia od Karola Hom za ustną umową, obejmuje: *a*) chałupę z drzewa w łątki słomą pokrytą razem z szopką pobudowaną; *b*) szałas z chrustu przy chałupie; *c*) studzienkę małą w ziemi, *d*) gruntu ornego w części choiną zarosłego morg. 6; osadę te dzierżawi Antoni Lewandowski za ustną umową na przeciąg lat 3ch, poczynając od dnia 23 Kwietnia 1860 r., za roczną opłatą rs. 9 kop. 45.

14. Dział Antoniego Kaszubskiego ostatni przy granicy Żochowa, który za dokumentem prywatnym nabył od Edwarda Figur, na tej osadzie obecnie przez właściciela opuszczonej znajduje się: *a*) chałupa z drzewa w słupki z dylów dartych słomą pokryta, łącznie z szopką pusta bez okien i drzwi. *b*) studzienka mała w ziemi. *c*) gruntu ornego w części choiną zarosłego morgów 3. Osady powyżej wyszczególnione stykają się wewnętrznie same z sobą i każda podzielona jest od upodobania właściciela na różno-polowe gospodarstwo wszystkie zaś stanowią jedną całość dobr Dobaczewa część lit. B. Oprócz powyższej przestrzeni opisane osady jak w ogólnej rozległości wyrażono obejmują: *a*) w ogródkach przy siedliskach swoich w gruncie klasy III. i IV. około morgu 1, *b*) w placach pod budowlą i w siedliskach klasy III. i IV. około mor. 1 pręt. 150, *c*) w nieużytkach i wodach mor. 2, razem mor. 4 pręt. 150. Podług świadectwa kasy Powiatu Lipnowskiego część Dobaczewa lit. B. łącznie z częścią sukcesorów Switalskich opłaca rocznie podatkow Skarbowych rs. 43 kop. 17 1/2, wedle zaś wiadomości na gruncie przez Komornika powziętych, opłata ich na powyższe części dóbr przypada w równych częściach, z wyjątkiem tylko, iż część Dobaczewa lit. B. podymnego opłaca rs. 6, gdy część Switalskich opłaca tylko rs. 4.

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnoskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego Henrykowi Grendyszyńskiemu, wójtowi gminy Osiek pod Ligowem Marcellemu Marzantowiczowi, wszystkim na ręce ich własne, w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1861 r.

Następnie i na zadosyć-uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dóbr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Dobaczewa lit. B. z Okręgu Lipnowskiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w d. 7 (19) Grudnia 1861 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod d. 8 (20) tegoż miesiąca i roku. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audjencji Trybunału tutejszego na d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r. godzinę 10tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ferdynandowi Tyszka Patronowi Trybunału sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 8 (20) Grudnia 1861 r.

Michał Betlej.

Gdy z powodu założenia apelacji od wyroku przygotowawczego przysądzenia termin do stanowczej sprzedaży, dóbr Dobaczewa lit. B. w Okręgu Lipnowskim położonych na dzień dzisiejszy oznaczony spełzł. Wyrokiem w dniu tymże wydanym termin do ostatecznego przysądzenia tych dóbr oznaczonym został na d. 2 (14) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana, w którym licytacja na Audjencji Trybunału tutejszego od sumy rs. 3000 warunkami licytacyjnemi i przy przygotowawczem przysądzeniu postąpionej rozpoczynać się będzie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Patronowi Ferdynandowi Tyszka sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D. 2389) *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Nieruchomość w mieście Gubernialnem Lublinie przy ulicy Panny Marji pod Nr. 290 położona, Nr. hypoteczny 185 mająca na dwa piętra od tejże ulicy wymurowana, a oprócz tego dwie niewielkie oficynki jedno-piętrowe w podwórzu obejmująca, Barbary Beer wdowy w mieście Lublinie zamieszkałej własna, relacją biegłych Sądownie mianowanych i przysięgłych w dniu 24 Lutego (8 Marca i 2 (14) Marca 1861 r. na rs 9845 kop. 65 oszacowana, na żądanie Izraela Cederbaum spekulanta w mieście Lublinie zamieszkałego, wierzyciela resztującej sumy rs. 375 kopiejek 60 z procentem od dnia 28 Kwietnia (10 Maja) 1858 r. po 6% liczyć się winnym, i mnogiemi kosztami należnej zajętą została na przymuszoną przedaż przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie za pośrednictwem Teodora Kazimirskiego Patrona w Lublinie zamieszkałego, a w miejsce swego kolegi Franciszka Styczyńskiego ustanowionego popierać się mającą, a to przez akt Komornika Sądowego Gubernii Lubelskiej Antoniego Graczowskiego w dniu 9 (21) Grudnia rozpoczęty w dniu zaś 12 (24) Grudnia 1859 r. ukończony, następnie w dniu 2 (14) Marca 1862 r. zostawiony w kopiach Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego Adolfowi Władich i dziennikarzowi Magistratu miasta Lublina Janowi Buczackiemu, którzy w tym samym dniu oryginał zawidymowali. Następnie zajęcie rzeczone wniesionem zostało do Kancelarji hypotecznej a raczej do księgi wieczystej wspomnionej nieruchomości w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) 1862 r. a do Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Lubelskiego w Lublinie w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r. przed południem.

Lublin dnia 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Barchwitz.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2344) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefę Kępczynę z gminy Osieck pochodzić mającą, ażeby w interesie własnym, zgłosiła się do Sądu tutejszego, lub o zamieszkaniu swem zawiadomiła, w ciągu dni 30, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2343) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Stanisława Chmielewskiego, lat 43 liczącego, katolika, w mieście Mławie z Józefai Antoniego małżonków urodzonego, żonatego bezdzietnego ostatnio we wsi Zabiewcu ze służby za karbowego utrzymującego się i mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego zgłosił się do Sądu tutejszego, lub też o teraźniejszym miejscu zamieszkania zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie, według prawa co do niego postąpionem będzie.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2341) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Icyka Gutermana lat 32 liczącego żyda, rodem z miasta Łowicza, i tamże jako brukaż ostatecznie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się, w Sądzie naszym dla wysłuchania wyroku w własnej sprawie zapadłego, w przeciwnym razie wynalezienie jego pobytu zarządz onem zostanie według przepisów prawa.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2387) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Od jesieni r. z. w Powiecie Warszawskim w okolicach miast: Mszczonowa, Błonia i Grodziska, wsi: Słubica, Chroboty, Zazdrość, Budy Mszczanowskie, Budy Stare, Wólka Grodziska, oraz w Powiecie Łowickim w okolicach wsi Maruna, Kady, Grzybki i Budy Grzybkowskie, zawiązała się banda złoczyńców z bronią w ręku, której herszt ami są: Wincenty i Andrzej Świerszcze v. Świerszczyńscy i Roch Łyda, dotychczas, pomimo ciągłych poszukiwań Władz Administracyjnych i Sądowych, nieujęci. Wzywa się więc wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na:

1. Wincentego Świerszcza v. Świerczyńskiego lat 35, katolika, żonatego, rodem z okolicy miasta Kalisza, syna strzelca dworskiego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, zarostu na brodzie i fawórytach ciemnego, wąsów nieco rudawych, nosa proporcjonalnego, oczu ciemnych, ubranego w płaszcz sukienny koloru niebieskiego bez peleryny, kaftan watowany ciemny, spodnie kortowe, czapkę okrągłą z siwym barankiem i buty z cholewami długiemi, ostatecznie karczmarza we wsi Konia, Okręgu Czerskim, Powiecie Warszawskim zamieszkałego, uzbrojonego w fuzją.

2. Andrzeja Świerszcza v. Świerczyńskiego lat 24, katolika bezżennego, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu piwnych, nosa miernego spiczastego, brody okrągłej, bez zarostu, ze szramą na czole, nad okiem lewem od uderzenia powstałą, ubranego w surdut szaraczkowy letni, spodnie takież w kropki czarne i białe, czapkę siwą z czarnym barankiem, buty z długiemi cholewami, ostatecznie we wsi Otrębusach, Ogu Błońskim zamieszkałego, z profesji ślusarskiej utrzymującego się.

3. Rocha Łydę, 48mio letniego, katolika, żonatego, dzietnego, wzrostu dobrego, barczystego, tuszy dobrej, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, włosów ciemnych, na prawą nogę kulejącego, ubranego w kożuch biały, nie nowy, czapkę rogatą wysoką, z czarnym barankiem przechodzoną, koszulę cienką z płótna szwabskiem zwanego, spodnie nankinowe gładkie, i buty falendrowe inaczej węgierskiemi zwane z długiemi cholewami, gospodarza rolnego z wsi Grzybka, gminy Kaski, Ptu Łowickiego, o rozbój, rabunki, kradzieże i inne przestępstwa obwinionych, na teraz z pobytu niewiadomych, przed poszukiwaniem władz ukrywających się, baczną uwagę zwracały, a w razie dostrzeżenia ujęły i pod najściślejszą strażą po należytem zabezpieczeniu od ucieczki, w prost do Sądu tutejszego dostawić zechciały.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2174) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Piotr Krawczyk były żołnierz urlopowany a następnie policjant Magistratu miasta Kozienic lat około 34 liczący, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu siwych, nosa małego, ust średnich, włosów jasnoblond, budowy ciała szczupłej, w Kozienicach zamieszkały, o rabunek silnie poszlakowany, z miejsca stałego swego zamieszkania zbiegł, i niewiadomo gdzie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa sie, wzywa więc wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na pomienionego Krawczyka, swą baczną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi naszemu, lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Radom. d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 2317) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jakuba Pakałę lat 24 starozakonnego felczera przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Piotrków d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

za Sędziego Prezydującego,
Asesor, Dobielski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.